GŁOS POMORSKI

Nr. 287 — Rok 2.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 80 mk.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miesięcznych miesięcznie **1300 mk.**, przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **1430 mk.** — pod opaskę w Polsce i do Gdańska 1600 mk., do Niemiec 1800 mk., polsk. lub ich wartość wa utowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr 201193 Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale og o-szeniowym na stronie 8-łamowej 80 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łamowej przed tekstem 450 mk., wśród tekstu 500 za tekstem 400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodz 50% nadwyżk, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja Administracja: Groblowa 27/29.

GRUDZIĄDZ, piątek, dnia 8 go grudnia 1922

Telefon Nr. 50 51.

Przed zgromadzeniem narodowem.

Sejm i Senat, złączone w Zgromadzenie Narodowe, spełnić mają w soboię zadanie o olbrzymiej doniosłości. Cały naród wyczekuje wyniku zebrania tego w największem naprężeniu, spodziewając się przeobrażenia sytuacji naszej, wprost rozpaczliwej.

Rezygnacja p. Piłsudskiego ułatwia niewątpliwie Zgromadzeniu Narodowemu trudne zadanie wyszukania na stanowisko Głowy Państwa człowieka nowego, według serca i po myśli narodu. Z uznaniem tylko podkreślić możemy, że p. Piłsudski wyczuwszy sentyment narodu, wolał nie wywoływać walk o swoja osobe, która — jak sam uznał w swem przemówieniu do przedstawicieli stronnictw — jako zbyt indywidualność swą podkreślająca — nie nadaje się na urząd prezydenta, który trzymać się musi ram Konstytucji.

Dla tych wszytkich, którzy w wyborach niedawnych, będących przecież przygotowaniem do wyboru prezydenta, głosowali na mężów zaufania Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej jako na przedstawicieli narodu — dla całej dzielnicy naszej, śmiemy twierdzić, bez względu na to, do jakiej kto należy partji, najodpowiedniejsza wydaje się kandydatura marszałka Senatu Trampczyńskiego na pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej. Nie potrzeba dopiero podkreślać, że uznanie i zaufanie, jakiem cieszy się mąż ten zasług niepomiernych dla narodu, nie ogranicza się jedynie na naszą dzielnicę: Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk, gdyż we wszystkich częściach Polski z czcią wymawiane jest nazwiko tego, który z trybuny parlamentarnej za czasów niewoli śmiało zażądał zjednoczonej, niepodległej i wolnej Polski, a który po zmartwychwstaniu Ojczyzny potrafił w trudnych zaiste warunkach Sejmem naszym Ustawodawczym kierować szczęśliwie mimo przeciwieństw partyjnych, wprost niebywałych w parlamentach.

W oczach lewicy kandydatura ta jest — naturalnie — kandydaturą prowokacyjną. Któraż kandydatura bloku narodowego nie byłaby dla tych ludzi „prowokacyjną". Niewątpliwie każda, i z tem musimy się już pogodzić.

Lewica zrobiła Trampczyńskiego partyjnikiem skrajnym prawicowcem, wiedząc dobrze, że nie należał nigdy do żadnej partji, nie chcąc — jak mówiono kiedyś o nim — pozwolić się zamknąć jak korniszon w słoju partyjnym. Dobro sprawy, interes ogółu, był dlań zawsze pierwszym wskaźnikiem działania i nieraz partje, do których prasa lewicowa go zalicza, z samodzielnych jego posunięć nie były zadowolone, wydawał on się im nieraz zbyt wielkim kompromisowcem.

Ale właśnie na takie stanowisko, jakiem jest prezydentura Rzeczypospolitej, zakres działania której jest ściśle określony w Konstytucji, natura skłonna do kompromisów nadaje się najwięcej.

Czy tego, najodpowiedniejszego niewątpliwie, męża, Zgromadzenie Narodowe wybierze, nie przesądzamy. Przy wszelkich horoskopach w tym względzie należy wziąć pod uwagę fakt, że blok narodowy nie ma w Sejmie ani w Senacie większości bezwzględnej (w Sejmie 2 piąte, w Senacie niespełna połowę), a po drugiej stronie zbyt mało jest ludzi, z którymi możnaby prowadzić rzeczową dyskusję.

Nie wątpimy jednak, że znajdzie się w Zgromadzeniu Narod. większość dostateczna taka, która w wyborze prezydenta jak i w późniejszem tworzeniu rządu kierować się będzie interesem Państwa i ogółu, a nie rachubami partyjnemi lub wzgl. osobistymi, — że nie dopuści się do tego, ażeby w tych sprawach, mogących stanowić o byciu lub niebyciu Państwa, a w każdym razie o jego lepszej lub czarniejszej jeszcze przyszłości, rozstrzygały ugrupowania posłów i senatorów obcych.

Większość polska decydowała w głosowaniu na marszałków Sejmu i Senatu; miejmy nadzieję, że w głosowaniu sobotniem daleko ważniejszem od tamtych, większość ta zdoła się utrzymać i, wybierając na prezydenta męża, godnego zaufania narodu i mogącego pozyskać je dla państwa zagranicą da rękojmię szczęśliwego wybrnięcia z odmętów na drogę zdrowego, spokojnego rozwoju.

*

Warszawa, 7. 12. (Tel. włas. naszego korespondenta.) Sytuacja parlamentarna pozostaje nadal niewyjaśniona.

Zabiegi lewicy w celu wysunięcia kandydatury, któraby miała szanse wszystkiemi głosami przeciw kandydaturze marszałka Senatu **Trampczyńskiego** spotyka się z niepowodzeniem.

Wczorajsze narady P. P. S. i Wyzwolenia nie doprowadziły do żadnego rezultatu nie powzięto żadnych uchwał. Kandydatury oficjalnej nie wysunięto. P.P.S. po dawnemu uważa kandydaturę **Daszyńskiego za** swoją, Wyzwolenie — Narutowicza.

P. S. L odbyło wczoraj posiedzenie, ale rzeczywiście rozwiązało tylko likwidację spraw wyborczych i organizację stronnictwa. Żadnej uchwały nie powzięto. Poszczególni jego członkowie mówili wczoraj ponownie o kandydaturze p. **Wojciechowskiego.** Dało się również słyszeć z ich ust nazwisko generała **Sikorskiego.**

Powiadają jednakże, jak o tem mówią w P. P. S., kandydatury te są balonem próbnym, naprawdę zaś wśród otoczenia posła Witosa mocna wzrosła tendencja wysunięcia jego własnej.

W kołach socjalistycznych sądzą, że Witos prowadzi swego rodzaju taktykę, aby wszystkie kolejno wysunięte kandydatury ze strony lewicy straciły wszelkie szanse, a wtedy jego kandydatura wysunie się niejako automatycznie i stronnictwa lewicowe znajdą się na rozdrożu. Więc albo Trampczyński albo Witos.

Dziś ponownie mają się odbyć narady klubów lewicowych i Piasta.

Może one przyniosą coś wyjaśniającego **w sytuacji.**

Mniejszości narodowe zastanowiły się **w dalszym** ciągu nad swem postępowaniem przy wyborze prezydenta. Uchwalono nie oddawać białych kartek i głosować za kandydaturą najprzychylniejszą dla mniejszości narodowych.

W ten sposób mniejszości narodowe chcą czynnie oddziałać na wybór prezydenta Rzeczypospolitej.

Pożegnanie korpusu dyplomatycznego.

Warszawa. (Pat.) W dniu 6 bm. o godz. 16 p. naczelnik Państwa przyjął w Belwederze na audiencji pożegnalnej korpus dyplomatyczny w pełnym składzie z attache wojskowymi. P. naczelnik Państwa w krótkiem przemówieniu podziękował zebranym dyplomatom za 4-letnią przyjazną współpracę przy ustaleniu należnego Polsce stanowiska międzynarodowego. Naczelnikowi Państwa odpowiedział serdecznem przemówieniem dziekan korpusu dyplomatycznego nuncjusz apostolski J. E. monsignore Lauri, podnosząc pełen zrozumienia stosunek, jaki łączył zawsze p. naczelnika Państwa z ciałem dyplomatycznem. Następnie p. naczelnik Państwa odbył cercle, podczas którego wymienił serdeczne słowa pożegnania z poszczególnymi przedstawicielami państw.

Rozszerzenie kompetencji sądów kupieckich.

Warszawa. (Pat. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 7 bm. uchwaliła rozporządzenie o rozszerzeniu kompetencji sądów przemysłowych i kupieckich w b. dzielnicy pruskiej. — P. prezydent ministrów w przemówieniu do Rady Ministrów uczcił pamięć zmarłego wojewody śląskiego Rymera.

Kontrola nad artykułami żywności i pierwszej potrzeby.

Warszawa. (Pat.) „Przegląd Wieczorny". Ministerstwo Zdrowia opracowało projekt ustawy o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku codziennego. Projekt ustawy jest obecnie uzgadniany w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

*

Kara za zamach na Scheidemanna.

Lipsk. (Pat.) Trybunał ochrony republiki 6 bm. wydał wyrok na dwóch sprawców usiłowanego zamachu na Scheidemanna. Oelschlaeger skazany został na 10 lat i 3 miesiące ciężkiego więzienia, Huster na 10 lat więzienia.

Brak 10 miljardów marek w budżecie Rzeszy Niemieckiej.

Berlin. (Pat) Komisja budżetowa Reichstagu przy sprawdzaniu rachunków ministerjum spraw zagranicznych stwierdziła brak 10 miljardów, na które nie przedstawiono dowodów rachunkowych.

*

W Lozannie.

Lozanna. (Pat.) W kuluarach konferencji uważają za prawdopodobne, że Curzon wyjedzie w piątek celem wzięcia udziału w naradach londyńskich. Wyjazd Curzona pociągnąłby zawieszenie rokowań nad szeregiem kwestji.

Wiedeń. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny: Jak się zdaje rozdźwięk miedzy delegacjami państw sprzymierzonych w sprawie cieśnin, powstały dnia poprzedniego wskutek zastrzeżeń włoskich zakończył się. Wczoraj odbyła się konferencja między delegacjami Francji i Anglji, na której omawiano kwestję przepływu okrętów wojennych przez cieśniny. Konferencja doprowadziła do porozumienia. Następnie wspmniane delegacje prowadziły narady wspólne z delegacją włoską, która wedle informacji, pochodzących z kół włoskich, otrzymała nowe instrukcje od swego rządu i wobec tego cofnęła zatrzeżenia wysunięte dnia poprzedniego. W ten sposób jednolity front sojuszników w sprawie cieśnin został przywrócony.

*

Z konferencji rozbrojeniowej w Moskwie.

Moskwa. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu biura konferencji prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad faktem o nieagresji. Za podstawę do dyskusji wzięto projekt paktu o nieagresji, złożony przez delegata polskiego, do którego delegacje rosyjska i litewska przedstawiły pewne poprawki. W czasie dyskusji delegat litewski wystąpił z zarzutami przeciwko Polsce. Inni delegaci jednak oświadczyli, że nie chcą wchodzić w meritum spraw polsko-litewskich, bo nie należą one do przedmiotu konferencji.

Moskwa. (Pat.) Wczoraj odbyło się posiedzenie biura konferencji, na którem omawiano w dalszym ciągu sprawę sposobu rozpoczęcia prac konferencji. Wobec zgłoszonego przez stronę rosyjską oświadczenia, delegacja polska złożyła ze swej strony deklaracje, w której oświadcza, że utrzymuje całkowicie swoje poprzednie stanowisko dotyczące podpisania paktu o nieagresji przed przystąpieniem do dyskusji nad sprawą technicznego rozbrojenia. Do oświadczenia delegacji polskiej przyłączy się delegacja estońska fińska i łotewska. Rosjanie zastrzegli sobie prawo udzielenia odpowiedzi na piśmie na oświadczenia polskie. Tymczasem zaś biuro zajęło się paktem o nieagresji przedstawionym przez delegację polską. Dziś dalszy ciąg posiedzenia.

*

Papieska pomoc głodnym w Rosji.

Moskwa. (Pat.) Od listopada rb. rozpoczęła w okręgu dońskim prace papieska misja pomocy głodnym, która objęła funkcje włoskiego Czerwonego Krzyża. Narazie misja żywi 15 000 osób.

*

Przesilenie w Hiszpanji.

Madryt. (Pat.) Król przyjął dymisję gabinetu. Król polecił Marcinowi Alhucemsowi utworzenie nowego gabinetu.

Warszawa, 6. 12. (Tel. wl.) Waluty i czeki: Dolary Stanów Zjednoczonych 17 435—17 265, Franki francuskie 1 098, marki niemieckie 2,17½; Berlin 2,17½—2,07½, Londyn 79,385—78 615, Szwajcarja 3 296—3 214. Akcje: Bank Dyskontowy 19 000, Bank Kredytowy 16 400—16 500, Poznański Bank Związku Spółek Zarobkowych 8 250—8 000.

Poznań, 6. 12. (Tel. wl.) Giełda zbożowa. Żyto 38 700—39 700, pszenica 65 000—68 000, jęczmień browarowy 36 500—38 500, owies 37 000—39 000, mąka żytnia 59 000—62 000, mąka pszenna 93 000—98 000, ospa żytnia 20 000, ospa pszenna 20 000 marek.

Gdańsk, 7. 12. (Tel wl. ***Mrk. pol. 46.50—47.00, dolary St.Zj 8100—8200.***

Konferencja rozbrojeniowa w Moskwie.

Donosiliśmy niedawno o wywiadzie z przedstawicielem Polski na konferencji rozbrojeniowej w Moskwie p. Januszem Radziwiłłem, który podkreślił pokojowe dążenia Polski. Obecnie prasa moskiewska zamieszcza wywiad z przewodniczącym rosyjskiej delegacji Litwinowem. Omówiwszy rolę Rosji „jako pioniera na drodze do powszechnego rozbrojenia" Litwinów zaznaczył, że głównem zadaniem konferencji jest doprowadzenie do możliwego minimum sił zbrojnych państw, biorących udział w konferencji. Rola delegacji rosyjskiej polegać będzie na omówieniu redukcji sił lądowych zbrojnych, ponieważ delegacji rosyjskiej zależy na śpiesznem doprowadzeniu do urzeczywistnienia powziętych zamiarów. Będzie ona unikała obarczenia konferencji zagadnieniami, które nie dotyczą bezpośrednio spraw omawianych. Litwinow oświadczył, że wyniki konferencji będą zależały od stanowiska zachodnich sąsiadów. Rosja bowiem usposobiona jest pokojowo i gotowa jest w razie ujawnienia podobnych nastrojów przez inne państwa pójść daleko po drodze rozbrojen.

„Izwiestja" zamieszczają wywiad z Hanestim, którego zdaniem nienawiązanie przyjaznych stosunków pomiędzy Rosją a Polską pochodzi z winy tej ostatniej, chociby ze względów ekonomicznych Polsce powinno zależeć na tych stosunkach. Konferencja zbliży prawdopodobnie oba te państwa wschodnie. Polska przekona się o pokojowych tendencjach Rosji, co stanie się podstawą zbliżenia. Co do stosunków między Litwą i Polską należy mieć nadzieję, że będąmogły być przynajmniej częściowo uregulowane wzajemne stosunki między tymi krajami.

Projekt polski paktu o nieagresji.

Moskwa, 5. 12. (PAT.) Dziś o godz. 16 odbyło się posiedzenie biura konferencji, na którem w dalszym ciągu dyskutowano nad sposobami przystąpienia do obrad nad rozbrojeniem technicznem. Delegacja polska i delegacje państw bałtyckich wysunęły konieczność uprzedniego odczytania paktu o nieagresji (niezaczepiania). Delegacja rosyjska stoi na stanowisku, że pakt o nieagresji może być podpisany dopiero wówczas, gdy zostanie załatwiona sprawa rozbrojenia technicznego. Porozumienia nie osiągnięto. Dalszy ciąg dyskusji jutro.

Projekt paktu o nieagresji złożony przez delegację polską, do którego przyłączyły się państwa bałtyckie, zaznacza co następuje: Strony układające się, obowiązują się na czas trwania paktu do wzajemnego wstrzymywania się od napadów na terytorja określone przez traktaty pokojowe lub inne umowy, dotyczące granic, a zawarte pomiędzy sąsiadującemi państwami. Strony układające się oświadczają, że wszelkie konflikty załatwiać będą przy użyciu środków pokojowych. Strony zgadzają się na to, że w razie powstania nieporozumień w sprawach nie objętych przez traktaty pokojowe lub umowy terytorjalne oraz w razie niemożności załatwienia tego nieporozumienia na drodze dyplomatycznej, rozstrzygnięcie powyższych nieporozumień zostanie oddane pod arbitraż, o ile zainteresowane państwa nie są członkami Ligi Narodów, o ile gwarancje rozbrojeniowe i redukcja zbrojeń znajdują się pod egidą Ligi Narodów, pakt niniejszy o nieagresji pozostaje w mocy tylko w wypadku, jeżeli nie będzie sprzeczny z postanowieniami wymienionej wyżej umowy o gwarancjach i redukcji zbrojeń.

Pakt o nieagresji może być przyjęty również przez Rumunję oraz za zgodą stron układających się przez państwa, nie biorące udziału w konferencji.

Pierwsze posiedzenie konferencji.

Moskwa, 5. 12. (PAT.) Wczoraj o godz. 18 odbyło się posiedzenie prezydjum konferencji rozbrojeniowej. Ze strony rosyjskiej był obecny Litwinów i Kop. Na zapytanie delegata polskiego księcia Radziwiłła delegacja rosyjska wyjaśniła że reprezentuje także Ukrainę i Białoruś, ponieważ obie te republiki posiadają wspólny zarząd wojskowy. Delegacja rosyjska nie uważa za potrzebne zaopatrywać się w specjalne pełnomocnictwa.

Zebranie zajmowało się sprawdzeniem pełnomocnictw pozostałych delegacji, poczem Litwinow oświadcza, że wobec zgłoszenia przez delegację rosyjską zasadniczej deklaracji na rannem posiedzeniu należałoby przejść do wysłuchania projektów innych delegacji. Wywiązała się dłuższa dyskusja o konieczności wytworzenia najpierw atmosfery wzajemnego zaufania, a następnie dopiero rozprawiania o rozbrojeniu technicznem.

Delegacje bałtyckie oraz delegacja polska oświadczają gotowość dyskusji nad propozycjami rosyjskiemi, pragną jednak przedtem określić podstawy polityczne dla dyskusji. Przedstawiciel Łotwy oświadcza, że przedewszystkiem należy znaleźć drogę do załatwienia pokojowego sporu, a potem należy mówić o rozbrojeniu i oświadcza dalej, że w ciągu najbliższych posiedzeń złoży propozycje, dotyczące arbitrażu.

Litwinów oświadcza, że propozycje przedstawicieli państw, biorących udział w konferencji mijają się z propozycjami Rosji i nie odpowiadają duchowi konferencji rozbrojeniowej. Delegacja rosyjska ostatecznie zgadza się na równoległe rozpatrywanie propozycji państw bałtyckich przy równoczesnem rozpoczęciu prac w komisji wojskowo-technicznej. Przedstawiciel Łotwy odpowiada, że sam nie uchyla się od projektu natychmiastowego utworzenia komisji techniczno-wojskowej, przedtem jednak wypowiada się w tym kierunku, aby zaczęto rozważania od spraw politycznych. Wszyscy delegaci przyłączają się do powyższego oświadczenia.

Książę Radziwiłł ze swej strony stwierdza, że o ile komisja polityczna będzie zwołana, złoży na niej propozycje dotyczące paktu o nieagresji. Przewodniczący Litwinów odpowiada, że propozycje bałtyckich przedstawicieli wytwarzają nową sytuację, wobec tego musi zakomunikować te propozycje swojemu rządowi. Do chwili otrzymania odpowiedzi, prace konferencji przerwano. Odpowiedź rządu rosyjskiego nie może być udzielona wcześniej jak w poniedziałek.

Moskwa, 5. 12. (Pat.) Po przemówieniu Litwinowa zabrał głos przedstawiciel Estonji i w mowie swej zaznaczył, że Estonja zawsze była za podtrzymaniem i umocnieniem stosunków pokojowych z jej sąsiadami. W ciągu trzech lat dobre sąsiedzkie stosunki pomiędzy Estonją a Rosją coraz bardziej się zacieśniły, dlatego też rząd estoński ma nadzieję, że konferencja, utrwalając dotychczasowy stan faktyczny, wytworzy dostateczne gwarancje dla ogólnego pokoju. Zagadnienia rozbrojeń na lądzie i morzu stały się sprawą ożywionych dyskusji, dzięki którym osiągnięto już pewne rezultaty. Należy jednak zwrócić uwagę na opinję panującą wśród wielu oświeconych umysłów, że rozbrojenie materjalne powinno być poprzedzone rozbrojeniem politycznem. Europa wschodnia, która najwięcej cierpiała wskutek wojny światowej, ma teraz okazję do dania przykładu całemu światu. Delegacja estońska jest przekonana, że pomyślne rezultaty konferenci w znacznym stopniu zależą od jednomyślności wszystkich uczestników. Nasza delegacja — mówił delegat estoński — dołoży wszystkich sił, aby rozpoczęta próba osięgnęła pomyślne wyniki.

Następnie przemawiał przedstawiciel Łotwy. Zaznaczył on, że główne zadania delegacji łotewskiej były już zaznaczone przed rozpoczęciem konferencji. Łotwa bowiem już przedtem dała dowody moralnych gwarancji, że niema wrogich zamiarów względem nikogo i że pragnie uniknąć nieporozumień, któreby mogły wyniknąć pomiędzy Łotwą a sąsiadami.

Następnie zabrał głos

przewodniczący delegacji polskiej, książe Radziwiłł,

który między innemi powiedział: Nietylko rząd, który nas do tego upoważnił, lecz cały naród polski z największem zainteresowaniem będzie śledził prace konferencji, od której oczekuje nowych gwarancji długotrwałego pokoju na Wschodzie Europy i zbliżenia się z narodem rosyjskim, z którym podzielał ciężkie chwile tak długich lat wojennych. Idąc po tej drodze, będę miał zaszczyt przedstawić panom projekt o charakterze politycznym, który, mam nadzieję, zasłuży na uwagę panów i stanie się podstawą do dyskusji w sprawach technicznych. Przyłączam się całkowicie do oświadczeń, wypowiedzianych przez moich kolegów, przedstawicieli Estonji, Finlandji i Łotwy. Prócz tego zaznaczam, że posiadam pełnomocnictwa rządu jego wysokości króla Rumunji, aby złożyć konferencji w odpowiednim czasie deklarację, która następnie będzie zatwierdzona w odpowiednim czasie przez rząd rumuński. Niech mi wolno będzie podkreślić równ. niezbędność wytworzenia sytuacji pełnej spokoju dla codziennej pracy naszych narodów, które, znużone długoletnią wojną i cierpiąc pod jej strasznemi następstwami, pożądają załatwienia spraw, dotyczących wzmocnienia oraz zadecydowania złożonych zadań o charakterze ekonomicznym i społecznym. Te jednak interesy naszych narodów dopomogą nam wspólnym wysiłkiem osiągnąć umocnienie pokoju i dobrobytu.

Po mowie Radziwiłła rozpoczęła się dyskusja na temat techniki obrad. Litwinow zaproponował, aby przystąpiono do dyskusji nad sprawami, poruszonemi w deklaracjach poszczególnych delegacji, podczas gdy pozostali przedstawiciele żądali, aby praca została rozpoczęta obradami w komisjach. Uwidoczniła się wyraźnie jednomyślność poglądów Litwy, Estonji, Finlandji i Polski. —

Ostatecznie zadecydowano, że dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie biura konferencji, w skład którego wchodzą przewodniczący wszystkich delegacji wraz z sekretarzami. Na posiedzeniu ma być omówiona sprawa utworzenia odpowiednich komisji. W końcu pierwszego posiedzenia plenarnego odczytany został regulamin konferencji oraz dokonano wyboru sekretarzy.

* * *

Z deklaracji przedstawicieli Rosji o pokojowem usposobieniu wobec sąsiadów, szczególnie wobec Polski, wynika, że sowiety pragną rzeczywiście zredukowania wojsk, rozbrojenia, ale nie dlatego, jakoby szczerze chciały pokoju i zrezygnowały z chęci podboju Zachodu, dla swych idei bolszewickich, lecz z tego jedynie powodu, że konieczność nakazuje im przeprowadzenie częściowego rozbrojenia. Pozatem odniosą tę korzyść, albo przynajmniej dążą do tego, ażeby wobec zagranicy, na konferencji w Lozannie przedstawić się jako apostołowie pokoju i pacyfikacji Europy. Świat ma uwierzyć, że z Rosji bolszewickiej wychodzi dobry przykład dla innych państw, jak zapoczątkować pracę pokojową.

Jak Polska na sprawę się zapatruje, to wyłuszczył przedstawiciel rządu naszego, w ogłoszonym w tych dniach wywiadzie; wynika to jasno z wielu not rządu polskiego do Rosji Ukrainy, gdzie wykazywano dobrą wolę i przykł. Polski, a równocześnie udawadniano, jak to Rosja poza pięknemi słówkami niczem jeszcze nie udowodniła, że to, o czem tak pięknie mówią przy każdej okazji jej przedstawiciele urzędowi, zamyśla szczerze w czyn wprowadzić.

Solidarność państw bałtyckich i Rumunji, która reprezentuje w Moskwie, przedstawiciel rządu polskiego, dają gwarancję, że obrady moskiewskie nie wyjdą na niekorzyść naszą i że Rosja nie zdoła okpić sąsiadów, jakby tego niecierpliwie żydowscy jej władcy pragnęli.

Telegramy.

Sprawa Jaworzyny.

Wezwanie do bezpośrednich rokowań. — Sprzeciw delegacji polskiej.

Paryż, 6 grudnia. (Tel. włas.) Rada Ambasadorów, która odroczyła postanowienie w sprawie Jaworzyny wytosowała do delegacji polskiej notę z wezwaniem, by rządy Polski i Czechosłowacji bezzwłocznie weszły w bezpośrednie rokowania w sprawie Jaworzyny. Delegacja polska odpowiedziała obszerną notą, w której stwierdza, że nie może uczynić zadość propozycji Rady Ambasadorów. Delegacja polska zawsze była skłonna do porozumienia z Rządem Czechosłowacji, lecz taktyka przewlekania stosowana ze strony czeskiej uniemożliwiała to porozumienie. Sama Rada Ambasadorów przyznała, że sprawa Jaworzyny ze względu na interes ludności powinna być jaknajrychlej załatwiona. Wobec tego jest rzeczą jasną, że Delegacja Polska musi się wyrzec myśli bezpośredniego porozumienia się z Czechosłowacją i domagać się jaknajrychlejszego załatwienia tej sprawy, gdyż nie można tak długo pozostawiać w niepewności ludności Jaworzyny.

Górnośląski „Selbstschutz" istnieje w dalszym ciągu.

Berlin. (Tel. włas.) W związku z uroczystością czterolecia swej bojowej organizacji bawarski leutnant Rosbach oświadczył, że niebawem niemiecka część G. Śląska stanie się nową Bawarją.

Górnośląski „Selbstschutz" został wprawdzie rozwiązany, jednak w rzeczywistości istnieje on w dalszym ciągu. Rosbach z tryumfem stwierdził, że rząd bawarski jest bezsilny wobec bawarskiego nacjonalizmu.

Samobójstwo polskiego artysty w Paryżu. Ofiara czerwonych władców Rosji.

Paryż, 4. 12. (Tel. wł.) Dziś rano popełnił tu samobójstwo w nader tragicznych okolicznościach 23-letni polski plastyk Słowacki. Powodem samobójstwa było to, że ojca Słowackiego zamordowali bolszewicy, a na wiadomość o tem matka jego dostała pomieszania zmysłów i musiano ją odwieźć do domu obłąkanych. Słowacki tak się tym przejął, że postanowił targnąć się na swoje życie. Dziś rano znaleziono go martwego w pracowni.

Dzienniki tutejsze podając wiadomość o tem, podkreślają, że jest to jedna więcej ofiara czerwonych władców Rosji.

Podjęcie pracy w piekarniach paryskich.

Paryż, 4. 12. (Tel. wł. W dniu dzisiejszym wszystkie piekarnie w Paryżu i okolicy były już czynne. Piekarze musieli ustąpić przed stanowczą postawą władz z obawy przed rozruchami, które też gdzie niegdzie wybuchły. Chleb będzie nadal kosztował jak dotychczas 1.10 franka. Postępowanie sądowe przeciw właścicielom piekarń toczy się.

Z Bałkanu.

Sofja. (Pat.) Byli członkowie rządu Grekow, Maftonw, Danew i Kosturkow, którzy dotąd przebywali w więzieniu w Sofji, zostali wywiezieni do Szumli, gdzie zostaną do czasu rozpoczęcia procesu. Przewiezienie nastąpiło w celu zapewnienia spokojnego przebiegu śledztwa. Władze zarządziły, aby byłym ministrom zapewniono wszelkie wygody i bezpieczeństwo. Na posiedzeniu sobranji przedstawiciel rządu oświadczył, że przewiezienie więźniów nie stoi w żadnym związku z wypadkami w Atenach.

Paryż, 6. 12. (Pat-Havas.) „Chicago Tribune" donosi z Aten: Delegat grecko-albańskiej komisji granicznej pułk. Bozaris powrócił do Aten. Według jego oświadczenia bronił on w komisji stanowiska, że większa część Korycy powinna należeć do Grecji. Pomiędzy Grecją a Albanją ma być utworzona strefa neutralna. Komisja graniczna dla zakończenia rokowań zbierze się ponownie 29 kwietnia roku przyszłego.

Wiedeń. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu: Białogrodzkie koła polityczne łącza przyjazd królowej rumuńskiej Marji z wypadkami w Atenach. Jak donosi „Polityka" z Aten, sytuacja Grecji staje się coraz krytyczniejszą.

List z Górnego Śląska.

Skutki złego przykładu. — Zachowanie się Niemców śląskich. — Wyzywający ton prasy niemieckiej. — Powstanie różnych nowych urzędów. — Dalsza podwyżka zarobków. — Nieprzyjemne dla Śląska Opolskiego skutki rozstrzygnięcia genewskiego.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, 4. 12. 1922 r.

Wiele jeszcze wody do morza upłynie, zanim Śląsk całkowicie odpolszczy i stanie się na wewnątrz i na zewnątrz tem, czem nigdy być nie przestał, krajem polskim, nietylko z historji, ale polskim i w pojęciu rzeczywistości idealnej. Że odpolszczenie Śląska nie postępuje o wiele raźniej, mamy to do zawdzięczenia przedewszystkiem dziwnej obojętności ludności polskiej, po części nawet urzędom samym, zwłaszcza komunalnym, które, zamiast być siedliskiem polskiego ducha narodowego, i krzewicielami polskiej myśli narodowej, w swej zadziwiającej obojętności nie widzą, jak zawsze i wszędzie tryumfuje tu jeszcze, choć w cichości, myśl pruska i Niemiec z całą właściwą arogancją zachowuje się zupełnie tak, jak gdyby jeszcze znajdował się w ulubionym niemieckim „Vaterlandzie".

Winna temu, jak pisałem wyżej, przedewszystkiem ludność polska sama, zwłaszcza pewna część t. zw. inteligencji, która pod tym względem świeci nie najlepszym przykładem. W takich naprzykł. Katowicach najlepiej to śledzić można. Mimo, że w każdym sklepie, składzie, magazynie, w każdej restauracji i kawiarni obsługa jest polska, i po polsku wszędzie rozmówić się można, klienci i goście w niezrozumiałem poniżeniu godności własnej i godności swej narodowej, zwracają się z swymi życzeniami w języku niemieckim, jak gdyby mowa niemiecka była czemś nieskończenie piękniejszem i lepszem od ich mowy ojczystej.

Nie dziw więc, że Niemcy po cichu śmieją się z „głupiej" tolerancji polskiej i zachowują się zupełnie tak, jak gdyby się znajdowali w swej ojczyźnie niemieckiej. Widać to także w tonie tutejszej prasy niemieckiej, która w przeciwieństwie do prasy polskiej ma odrębne swe zdanie nietylko w sprawach wewnętrznej polityki polskiej, ale i w sprawach polskiej polityki zagranicznej, tak, że odnosi się wrażenie, iż prasa ta otwarcie przeciw Polsce występuje. Jeśli jest mowa np. o p. Clemenceau, to taki naprzykład „Oberschles. Kurier" z Król. Huty śmiał go nazwać w tych dniach, donosząc o powrocie jego z Ameryki, najbardziej obrażającymi przydomkami, nie biorąc najmniejszego względu na to, że w osobie wielkiego patrjoty francuskiego obraża jednego z największych przyjaciół Polski. Taksamo rozpisując się w artykule wstępnym o ostatnich wypadkach w Grecji, w tymsamym numerze pismo to roni łzy że tak sromotnie wypędzono szwagra ekscesarza Wilhelma, króla Konstantyna, pomstując na rząd francuski, że ten nie przeszkodził wykonaniu rzekomo niesprawiedliwego wyroku na b. ministrach greckich, a w następnym numerze występuje nawet przeciwko rządowi polskiemu, że ten, podobnie jak rząd francuski, nic nie uczynił w obronie „niewinnych ofiar", chociaż te „niewinne ofiary" razem z Konstantynem krwawą i niepotrzebną wojnę jedynie dla zaspokojenia imperjalistycznych zachcianek cesarskiego szwagra i kraj zaprowadziły nad brzeg przepaści.

Takie są jeszcze u nas uczucia Niemców śląskich i czasby było dać im w sposób namacalny do zrozumienia, że znajdują się w Polsce i prowadzić powinni politykę, która ma na celu wielkość i potęgę Polski, a nie wielkość i potęgę jej wrogów. Wtedy jednak ustać powinna niezrozumiała wprost kurtuazja wobec Niemców ze strony polskiej, polegająca na tem, że nawet język polski podporządkowywuje się niemieckiemu, aby się Niemcom przypodobać. Bo Niemcy wdzięczności nie znają, a naszą dobroduszność raczej wyśmiewają.

Dobroduszność ta albo raczej głupota nasza poszła tak daleko, że na Śląsku polskim toleruje się z całym spokojem nawet najzagorzalszych hakatystów. Znane są naprzykład wypadki, że w różnych urzędach komunalnych zatrudnia się różnych orgeszów, jak np. w magistracie w Mysłowicach, gdzie jako asystent według tutejszej polsko-niemieckiej „Grenz-Ztg." znalazł posadę jako asystent pewien znany były orgeszowiec, który podczas trzeciego powstania (w roku 1921) był szpiegiem niemieckim i uciekł z Mysłowic, gdy w domu jego urządzano rewizję, aby teraz powrócić i zająć dobrze płatne stanowisko. Taksamo w magistracie w Katowicach mamy wielu Niemców, którzy są wszystkiem, tylko nie przyjaciółmi Polaków. Prawda, że niektóre komuny, zwłaszcza wiejskie, w ostatnim czasie oczyszczają urzędy z tego rodzaju elementów niepożadanych.

Katowice, jako stolica autonomicznego Województwa, zostały siedzibą najrozmaitszych urzędów, zwłaszcza urzędów wojewódzkich. Że te urzędy potrzebują bardzo wiele ubikacji i całych gmachów na pomieszczenie biur, urzędników itd., dodawać nie potrzeba. Mamy obok urzędu wojewódzkiego, stanowiącego u nas to, co w Polsce stanowi rząd centralny, osobne podporządkowane „ministerja", a więc naprzykład Wydział Skarbowy, Wydział dla Opieki Społecznej, Wydział dla domen i lasów, dla kopalń i hut państwowych. Wydział Szkolny i jeszcze kilka innych. Katowice są siedziba Sejmu śląskiego, siedzibą trzech sądów od najniższego do najwyższego (trybunał administracyjny), dyrekcji kolei państwowych, dyrekcji poczt i telegrafów, posiada gimnazjum (dawniej niemieckie, obecnie z klasami polskiemi), wyższej szkoły realnej, liceum żeńskiego, polskiej państwowej akademji muzycznej itd.

Ponadto urzęduje tutaj prezydent Calonder z ramienia Ligi Narodów, konsulowie niemiecki, francuski i czechosłowacki, a niebawem może konsulowie jeszcze kilku innych państw. W najbliższym czasie powstaną tu jeszcze inne urzędy, jak urząd dla niemieckiej mniejszości narodowej, urząd dla spraw pracy i pracobiorców z ramienia Ligi Narodów na zasadzie konwencji genewskiej, i wreszcie urzędy opcyjne. Wszystkie te liczne urzędy biorąc pod uwagę i owe sto banków (a może i więcej) jakie w ostatnich miesiącach powstały w Katowicach, każe się domyśleć, jak wielkim musi być ruch w Katowicach, zwłaszcza, że w ciągu niespełna roku liczba ludności ludności miasta Katowic podniosła się z 40 000 na przeszło 60 000, i stosunki w dalszym ciągu rozwijają się w tempie iście amerykańskiem.

W ciągu ostatnich dwóch do trzech miesięcy na Śląsku kilkakrotnie poprawiano zarobki z powodu wzrastającej stale drożyzny i dewaluacji marki niemieckiej. W jednym tylko miesiącu listopadzie aż dwa razy zarobki podwyższano, raz o 100 proc., drugi raz o 50 proc.. ale i te podwyżki okazywały się niedostatecznymi, tak, że osiągnięto już porozumienie co do dalszej podwyżki 30-procenntowej na grudzień. Istotnie zarobki te stanowią co do swej siły kupczej zaledwie połowę wartości zeszłorocznej, tak że podwyżki są więcej niż usprawiedliwione.

W przyznanej Niemcom części Śląska od 1-go stycznia obowiązywać zacznie niemieckie prawo podatkowe i robotnikom odciągane będą a konto podatku przy każdej wypłacie 10 proc. zarobku. Niezadowolenie z tego będzie wielkie, gdyż dotąd na Śląsku robotnicy i pracobiorcy nie płacili niemal żadnych podatków, a gdy w polskiej części Śląska sprawa podatków zostanie uregulowaną ostatecznie, co potrwa zapewne jeszcze czas jakiś, podatki te będą znacznie niższe, niż w niemieckiej części Śląska.

A. Pająk.

Sprawa „numerus clausus".

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Komitet wykonawczy Wiecu Ogólno-Akademickiego w dniu 23-go 11. 1922 r. w sprawie „Numerus Clausus" dla żydów na wyższych uczelniach podaje do wiadomości kolegów, że zgodnie z uchwałą wiecu, Prezydjum Komitetu wręczyło dnia 24-go 11. 1922 r. rezolucję wiecu J. M. PP. Rektorowi Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Warszawskiej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Wyższej Szkoły Handlowej, otrzymując od panów rektorów zapewnienie skierowania tych rezolucyj na właściwą drogę, to jest do odpowiednich Senatów Akademickich.

W dniu 25. 11, rb. odbyła się w gmachu Prezydjum Rady Ministrów przyjęcie delegacji Komitetu przez pana Ministra W. R. i O. P. podczas którego to przyjęcia wręczyła delegacja Komitetu rezolucję wiecu panu Ministrowi Kumanieckiemu. Pan Minister wstrzymał się od wyrażenia swej opinji na przedłożone postulaty wiecu, natomiast wręczył delegacji swą odpowiedź z góry przygotowaną na piśmie (bez nagłówku, daty i podpisu), którą niniejszem podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Co do numerus clausus w szkołach akademickich zachodzi pewne nieporozumienie: Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nie stoi bynajmniej na stanowisku odrzucenia odnośnych wniosków Rad Wydziałowych. Jeżeli wniosek opiera się na danych, wykazujących jego uzasadnienie ze względu na wymaganie sprawności i wydajności nauk, jest zatwierdzony. Niedawno np. miało to miejsce, co do pracowni chemicznych w politechnice lwowskiej. Rezolucja ostatniego wiecu stawia sprawę numerus clausus nie na dotychczasowej praktykowanej zasadzie konkretnych wniosków poszczególnych Rad Wydziałowych — jak to przewiduje art. 86 ustawy o szkołach akademickich, 13-go lipca 1910 r. — lecz na pewnej zasadzie ogólnej. Sprawa zatem wymaga jej rozpatrzenia przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod kątem widzenia obowiązujących przepisów."

Tegoż dnia wręczona została rezolucja panu prezesowi ministrów, jednak i pan prezes Nowak swej opinji nie wyraził, skierowując delegację do pana imnistra W. R. i O. P. Prezydjum Komitetu poinformowało pana prezesa ministrów o przebiegu rozmowy z panem ministrem Kumanieckim i zaznaczyło, że odpowiedź udzielona przez pana ministra W. R. i O. P. młodzieży akademickiej, nie zadawala i nie wystarcza, co pan prezes ministrów przyjął do wiadomości.

Obecnie sprawa została skierowana na drogę ustawodawczą i Komitet Wykonawczy Wiecu uzyskał od szeregu klubów poselskich zapewnienia poparcia naszych słusznych i sprawiedliwych postulatów.

Komitet Wykonawczy Wiecu komunikuje Kolegom o powyższym stanie rzeczy, jednocześnie zaś, wobec ujawniających się pewnych objawów zniecierpliwienia, wzywa wszystkich kolegów do spokoju, wytrwałości i cierpliwego oczekania na doprowadzenie do pomyślnego wyniku rozpoczętej akcji o zabezpieczenie słusznych naszych praw.

W imieniu Komitetu Wykonawczego Wiecu ogólnoakademickiego z dnia 23. 11. 1922 w sprawie „numerus clausus"

Prezydjum Komitetu:

Przewodniczący: (—) Henryk Pankiewicz;
Wice-przewodniczący: (—) Jerzy Lubowiecki;
Sekretarz: (—) Zbigniew Stypułkowsk.

Policja a wybory.

P. minister spraw wewnętrznych wydał rozkaz następujący:

Policja państwowa mimo stosunkowo niedługiego okresu swego istnienia, zdążyła wykazać niejednokrotnie zarówno sprawność fachową, jak i poczucie obowiązku obywatelskiego. Już od początku ujawniająca się skuteczna jej działalność w tępieniu przestępczości, zwłaszcza wytężona walka z bandytyzmem, przyczyniły się znacznie do zaniku panującej w pierwszych czasach w pewnej części społeczeństwa naszego, pochodzącej z czasów zaboru niechęci do policji. **Działalność policji w 1920 r. podczas najścia nieprzyjacielskiego jeszcze bardziej związała policję ze społeczeństwem.**

Coraz to postępująca organizacja służby policyjnej i pomyślne wyniki pracy policji pogłębiły zespolenie policji ze społeczeństwem.

Ostatnio w okresie wyborczym w atmosferze wywołanego agitacją ogólnego podniecenia policja państwowa, jakkolwiek i jej funkcjonarjusze posiadając pełne prawo wyborcze, nie mogli pozostać obojętni na głoszone hasła, umiała jednak stanąć na wysokości zadania, pełniąc ze zdwojoną energją swe czynności, do których przecież poza obowiązkami służby bezpieczeństwa należał również obowiązek ochrony wolności agitacji przedwyborczej i zapewnienia spokoju i prawidłowego biegu akcji oddawania głosów. Wytężona praca policji i czujna jej gotowość do natychmiastowej akcji w razie potrzeby zapobiegała grożącym ekscesom i starciom, a pełne taktu i głębokiego poczucia obywatelskiego zachowanie się w dniach wyborów, przyczyniło się w znacznej mierze do prawidłowego ich przebiegu. Specjalne zadanie przypadło w tym czasie organom policji państwowej w województwach: lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem. Obowiązki swe podczas wyborów w pomienionych województwach wykonywała policja w warunkach jeszcze cięższych, wobec akcji dywersyjnej napływających z poza zagranicy obcych elementów przeciwpaństwowych. Pełniąc swą służbę bez przerwy z nadzwyczajną energją, nie szczędząc trudu i ofiar, które niestety wyraziły się nawet w zabitych i rannych, policja współdziałając celowo z władzami administracyjnemi i wojskowemi, przyczyniła się znacznie do likwidacji poszczególnych, napływających zbrojnych band terorystycznych, zapewniła spokojnej ludności bezpieczeństwo życia i mienia i umożliwiła jej spełnienie obywatelskiego obowiązku dokonania wyborów. Ufam, że społeczeństwo w trwałej i wdzięcznej pamięci zachowa imiona poległych w jego obronie funkcjonarjuszów policji państwowej.

Stwierdzając powyżej wymienione zasługi policji państwowej, wyrażam ze swej strony, jako nawyższy jej zwierzchnik, wszystkim funkcjonarjuszom policji państwowej pełne uznanie za działalność w okresie wyborczym.

Rozkaz powyższy polecam odczytać przed frontem we wszystkich komendach, komisarjatach i na posterunkach."

Minister (—) **Antoni Kamieński.**

Nauka, literatura i sztuka

Służba przygotowawcza i egzamina w Prokuratorji Generalnej.

Rada Ministrów wydała ostatnio rozporządzenie w sprawie aplikacji (służby przygotowawczej) urzędników t. zw. konceptowych Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgodnie z rozporządzeniem do służby przygotowawczej na urzędników konceptowych w Prokuratorji mogą być przyjmowane osoby, 1) które ukończyły uniwersyteckie studja prawne z odpowiednim egzaminem i 2) odbyły jednorazową aplikację sądową. Kandydaci, którzy aplikacji sądowej nie posiadają, mogą być przyjęci pod warunkiem odbycia jej później w czasie odbywania służby przygotowawczej w Prokuratorji na mocy uzyskanego w tym celu urlopu; urlop ten może być płatnym w zależności od decyzji Prezesa Prokuratorji.

Aplikacja w prokuratorji trwa conajmniej dwa lata. Kierownictwo pracą aplikanta, należy do kierownika właściwego wydziału. Aplikanci w miarę swego przygotowania otrzymują polecenie oszacowania łatwiejszych referatów i dokonywania kwerend hipotecznych i sądowych. W celach wszechstronnego zaznajomienia się z działalnością Prokuratorji aplikanci mogą brać udział w posiedzeniach wydziałów, w których odbywają aplikację, mając przytem głos doradczy.

Po upływie aplikacji aplikant obowiązany jest przystąpić do egzaminu t. zw. asesorskiego przed specjalną komisją.

Egzamin ten składa się z 2 części: pisemnej i ustnej; na podstawie oceny egzaminu pisemnego i ustnego komisja egzaminacyjna orzeka większością głosów, czy kandydat zdał egzamin. Po zdaniu egzaminu wydawane będą świadectwa.

Aplikant, który nie zdał egzaminu asesorskiego, powinien ponownie do niego przystąpić po upływie czasu, wyznaczonego przez komisję egzaminacyjną; o ile nie zda ponownie egzaminu, wówczas musi być wykreślony z listy aplikantów.

Orzeczenia komisji egzaminacyjnej są ostateczne. Do końca 1926 r. prezes Prokuratorji może mianować asesorów z pominięciem obowiązku składania przez nich egzaminu przepisanego.

Odezwa do mieszkańców miasta i powiatu Grudziądza.

Nadchodzi gwiazdka, a drożyzna z dnia na dzień coraz szersze zatacza kręgi. Pomimo tego znaczna część obywateli będzie i jest w stanie urządzić sobie z własnych funduszy odpowiednią gwiazdkę i obdarować swych najbliższych. Tymczasem druga część obywateli nie będąca w stanie sobie na coś podobnego pozwolić, obchodzić będzie gwiazdkę przy zimnym piecu i pustym stole a tylko myśl ich będzie mogła się podzielić z innymi.

Do tej drugiej części obywateli należą nasi bohatezy i obrońcy naszego dobra a to są ubodzy inwalidzi wdowy i sieroty wojenne. Obywatele i obywatelki powiatu i miasta Grudziądza pamiętajcie o ich zasługach, które oni złożyli jako krwawą daninę w ofierze Ojczyzny. Pamiętajcie, że oni są widomymi symbolami naszej walki o niepodległość i przez przelaną krew ich są dzisiaj najbardziej wydziedziczeni z pośród wydziedziczonych i nie mają dzisiaj nawet zasobów na najpotrzebniejsze środki do życia.

Pamiętajcie, że oni zasłużyli sobie przez wywalczenie wolność i niepodległość Ojczyźnie naszej. na gwiazdkę i z powodu opłakanego ich losu nie są w stanie pozwolić sobie na jakiekolwiek urządzenie gwiazdki i wesołego obchodzenia urodzin Pańskich.

Wobec tego zwracamy się do Was zacne Obywatelki i Obywatele, którzy macie na zbyt mały procent dochodu i złóżcie do wspólnej skarbonki a przy wszystkich dobrej chęci i woli będzie można urządzić skromną gwizdkę dla inwalidów, wdów i sierót wojennych. Aby ułatwić wszystkim możność złożenia ofiar, postanowił Zarząd Związku Inwalidów Wojennych pozwoleństwem Województwa Pomorskiego, wysłać kolektorów do wszystkich Obywateli miasta i powiatu Grudziądza i tym sposobem zebrać datki w gotówce czy też w naturze.

Za każdy datek składamy już naprzód serdeczne podziękowanie, imieniem inwalidów, wdów i sierót wojennych z tą nadzieją, że nikt będący w możności przysłużyć się tak dobremu celowi, nie odmówi swego poparcia i da jaknajwięcej.

Zarząd Główny Pomorskiego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Grudziądzu.

Zarząd Koła Pomorskiego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Grudziądzu.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek: Niep. Pocz. NMP. Wschód słońca 7.59, zachód 3.41. Wschód księżyca 9.19 zachód 10.35.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO W GRUDZIĄDZU:** **Dzisiaj we czwartek** premjera komedji Fredrowskiej p. t.: „**Pan Benet**". Sztuka napisana w pięknym wierszowym języku, należy do komedji pierwszorzędnych znakomitego autora. Dyrekcja nie szczędziła ni pracy i kosztów, aby sztuce dać tło stylowe. To też kostjumernia przygotowała nowe stylowe kostjumy. Rolę tytułową kreować będzie p. dyr. Lange, który tę rolę zalicza do najlepszych z swego repertuaru. Dalszą obsadę tworzą pp. Drozdowska — Paulina, Cichocki — Zdzisław, Ilcewicz — Pułkownika, oraz pp. Bajon i Szymański.

Do sztuki tej dołącza Dyrekcja wesołą operetkę tyrolską Koschata p. t.: „**Piosnki Tyrolskie**". W głównych rolach występują pp. Palczewska, dyr. Lange, Jóźwicki, oraz Andrzejewski, Oryginalne tańce tyrolskie wykonują pp.: Tokarska i Cichocki.

W piątek z powodu święta urzędowego po raz ostatni „**Robert i Bertrand**" wesoła operetka Anczyca z pp.: Jóźwickim, Drwęskim i Lenkiem w rolach głównych. Ceny do połowy zniżone.

W sobotę „Pan Benet" i „Piosnki Tyrolskie".

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** **Czwartek**, 7 grudnia po raz pierwszy „**Pan Benet**", komedja w 1 akcie. Fredry, i „**Piosnki Tyrolskie**", operetka w 1 akcie Koschata.

Piątek, 8 grudnia przedstawienie po cenach po połowy zniżonych „**Robert i Bertrand**", operetka w 3 aktach Anczyca.

Sobota, 9 grudnia „**Pan Benet**" i „**Piosnki Tyrolskie**".

Niedziela, 10 grudnia „**Sobowtór**".

Projektowany występ p. Wróblewskiego w Teatrze Miejskim nie odbędzie się.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Towarzystwo Czytelni dla Kobiet pozwala sobie złożyć na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie Dyrektorowi Gimnazjum Klasycznego panu Dr. Mianowskiemu za łaskawe bezinteresowne oddanie auli, panu wiceprezydentowi miasta za dekorację z ogrodu miejskiego. Towarzystwu śpiewu „Lutnia" i panu dyrygentowi Heynie za bardzo udatny śpiew, wreszcie wszystkim paniom i panom, którzy do urozmaicenia i upiększenia uroczystego obchodu listopadowego się przyczynili.

Za Zarząd:
H. Kruszonowa, przewodnicząca.

—** **PODZIĘKOWANIE. (Zarząd filji Tow. Wincentego a Paulo [Chełm. Przedmieście).** Panu radcy Sikorskiemu składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie za naśladowania godny czyn, iż przez dłuższy czas przesyłał pewnej biednej chorej wdowie z 3 dziećmi bezpłatnie pożywne obiady.

—** **Z POWODU URZĘDOWEGO ŚWIĘTA JUTRZEJSZEGO (Matki Boskiej Niep. Pocz.) nie wydajemy jutro numeru „Głosu Pomorskiego". Następny numer Głosu ukaże się w sobotę.**

—** **8 GRUDZIEŃ ŚWIĘTEM URZĘDOWEM.** Dzień 8-go grudnia na który przypada święto N. P. N. P. M. jest świętem urzędowem. Dzień ten wobec tego należy święcić jak inne święta urzędowe.

—** **Piątek 8 bm. wolny od nauki.** Kuratorjum szkolne komunikuje, że dzień 8 grudnia br. będzie wolnym od nauki szkolnej.

—** **JARMARK BYDLĘCY I KRAMNY** odbędzie się w Grudziądzu przy Rzeźni w dniu 15 bm. (piątek.)

—** **TARG GWIAZDKOWY** odbędzie się w dniach od 20-go do 24-go bm. Zwracamy przemysłowcom uwagę na dzisiejsze ogłoszenie prezydjum miasta.

—** **Święty Mikołaj** bieżącego roku z powodu nadmiernej drożyzny pierników, orzechów i nawet rózg nie mógł się zdecydować na przybycie do grudziądzkich niesfornych czasem dzieci.

Panująca słota i drożyzna sprawiła, że stosunkowo mało zakupów poczyniono. Ruch uliczny, który dawniej o tym czasie był więcej ożywiony, tym razem ustąpił.

W przeciwieństwie do Grudziądza, dowiadujemy się że Lwów dla dzieci swych urządził wczoraj dość liczne zabawy i urozmaicenia.

—** **Dzięki naszej interwencji** i dzięki zrozumieniu ze strony władz kolejowych obecnie kursuje codziennie ambulans pocztowy między Grudziądzem a Działdowem. Ambulans ten odchodzi codziennie wieczorem o godz. 7 z Grudziądza, tak, iż rano czytelnicy nasi z Działdowskiego otrzymają pismo nasze, tak jak sobie tego życzyli.

—** **GWIAZDKA RZĄDOWA DLA KUPCÓW.** „Przegląd Wieczorny" donosi: Ministerjum Skarbu zrobiło na grudzień **miłą niespodziankę kupcom**, handlującym wyrobami tytuniowemi, niespodziankę, **na której klijentela nic a nic nie skorzystała!**

Dotychczas bowiem po podwyższeniu akcyzy od papierosów i wyrobów tytuniowych wogóle, kupcy musieli podawać władzom, ile oni mają na składzie towaru w dniu podwyżki i dopłacić odpowiednią sumę skarbowi. Dnia 1 grudnia zaś, kiedy **znowu bardzo znacznie podwyższono akcyzę**, ministerjum skarbu **zwolniło kupców od tego obowiązku.**

—** **KOMENDA STRAŻY OGNIOWEJ** prosi obywatelstwo by w wypadkach pożaru doniosło prócz meldowania przez aparaty alamowe także telefonicznie o miejscu pożaru, by mogła się natychmiast zorjentować jak długie potrzebuje węże, wzgl. jakie maszyny powinna zabrać, gdyż hydranty wodne w niejednych miejscach, jak np. wczoraj przy Drodze Łąkowej są tak daleko oddalone od pożaru, że wyłania się potrzeba czerpać wodę ze studzień itp. urządzeń, gdy straż nie zabierze ze soba odpowiednich maszyn.

—** **MAŁY POŻAR** powstał wczoraj po południu w mieszkaniu urzędnika kolejowego Czajki przy ulicy Łąkowej 40. Ogień powstał wskutek przepalenia podłogi pod piecykiem żelaznym, który został w tej mierze nápalonym, że gorączka przepaliła podłogę, piecyk się wywrócił i spowodował ogień większych rozmiarów. Jedynie dzięki przytomności sąsiadów ogień przez oblewanie wodą został stłumiony, a przybyła straż ogniowa dokończyła dzieła ratunku.

—** **TOWARZYSTWO PRACOWNIKÓW SKARBOWYCH na Pomorzu** zwołuje zebranie konstytucyjne. Celem zawiązania spółdzielczego Stowarzyszenia budowy domów i mieszkań dla urzędników państwowych, samorządowych i oficerów, opartego na udziałach oraz pomocy ze strony Rządu i Ciał samorządowych. **Zebranie to odbędzie się w Grudziądzu w piątek dnia 8 grudnia br. (Magistrat — Ratusz 2, sala nr. 40) o godz. 4 popoł.**

Porządek dzienny: a) Zagajenie, b) wybór przewodniczącego zebrania, c) Dyskusja, d) Odczytanie wzorowego statutu, i powzięcie uchwały co do jak najrychlejszego zarejestrowania, e) wybór ściślejszej komisji celem zwołania ogólnego wiecu oraz wybór osób wchodzących w skład delegacji wysłać się mającej do Pana Ministra Skarbu o przyznanie Stowarzyszeniu subsydjów z funduszów państwowych — jak nie mniej wniesienie sprawy na najbliższe posiedzenie Rady miejskiej celem przyjścia z pomocą przyznaniem odpowiedniach gruntów podbudowlanych, f) zakończenie.

—** **URLOPY ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE W WOJSKU.** M. S. Wojsk. podzieliło urlopy świąteczne i noworoczne dla oficerów, szeegowych i urzędników wojskowych na dwie kategorje. Pierwsza kategorja mieć będzie urlop od 22—27 grudnia; druga od 30 grudnia do 3 stycznia.

Urlopy nie mogą przekraczać 50 procent ogólnego stanu oficerskiego i 10 proc. szeregowych.

—** **LIKWIDACJA MAJĄTKÓW NIEMIECKICH.** Komitet Likwidacyjny zaakwalifikował do przymusowej likwidacji majątki ziemskie Garczyn i Orle z folwarkami Kartowo i Równo w powiecie kościerskim o łącznym obszarze 1925 ha., własność Karola Grabowa.

—** **ZAKAZ ZAWIERANIA UMÓW UBEZPIECZENIOWYCH Z TOWARZYSTWEM „HAGEL".** Na mocy postanowienia p. ministra skarbu z dnia 30 listopada br. zostaje zawieszona działalność akwizycyjna w b. dzielnicy pruskiej towarzystwa ubezpieczeniowego pod firmą „Hagel-Versicherungsgesellschaft A. G. Ceres in Berlin W. 30". Towarzystwu temu nie wolno zawierać nowych umów ubezpieczeniowych. Ma ono jedynie prawo inkasowania wkładek i uskuteczniania wypłat na ubezpieczenia bieżące.

—** **SPŁATA HIPOTEK NIEMIECKICH.** Dowiadujemy się z kompetentnej strony, że spłata hipotek niemieckich, ciążących na nieruchomościach w b. dzielnicy pruskiej jest obecnie ułatwiona. Wnioski piśmienne o pozwolenie na spłatę kierować należy do Poznańskiego Urzędu Likwidacyjnego, który udziela zezwoleń. Na podstawie pozwolenia Urzędu Likwidacyjnego udzielają następnie Delegaci Ministerstwa Skarbu pozwoleń na przekazanie pieniędzy do Niemiec. Delegaci ci mają siedzibę urzędową w Poznaniu dla Województwa Poznańskiego, a w Bydgoszczy dla Województwa Pomorskiego. O ile suma zahipotekowana nie jest jeszcze płatna, należy uzyskać przedtem zgodę wierzyciela na spłatę. Spłaty uskutecznia się w markach niemieckich, o ile miejsce płatności oznaczone w księdze hipotecznej znajduje się na terytorjum obecnie niemieckiem. Do każdego wniosku opatrzonego w stempel za 200 marek należy dołączyć nadto stemple za 200 marek na poświadczenie, tudzież 50 marek od każdego załącznika.

—** **WYCIECZKA STUDENTÓW POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ NA POMORZE.** W sobotę zwiedziła wycieczka składająca się z 3 profesorów Politechniki Warszawskiej Wydziału Wodnego i Meljoracyjnego zakład wodno-elektryczny w **Gródku** pod Laskowicami.

Studenci zapoznali się z pracami wodnemi, betonowemi i budowlanemi, które są na ukończeniu. Zupełnie ukończone są: Zapora przez rzekę Czarną Wodę, spiętrzająca wodę o 11 mtr. śluza wpustowa do kanału, kanał wyłożony na przestrzeni 900 mtr. płytami betonowemi, przecinający górę w wysokości około 25 mtr., śluza bezpieczeństwa, dolna część kanału w nasypie, wyłożona bitym kamieniem (szutrem), śluza tratew komorowa o dnie spadzistem łącząca poziom dopływającej wody z poziomem wody odpływającej o różnicy 18 mtr. Na wykończeniu jest: Hala maszyn 5-piętrowa ze stropami żelbetonowemi, jakoteż wloty turbin, Wszelkie śluzy są już zmontowane, a montaż 1-szej turbiny rozpoczęty. O ile pogoda sprzyjać będzie, stanie hala maszyn jeszcze przed Gwiazdką pod dachem. Związek Elektryfikacyjny powiatów Chełmno-Świecie-Toruń postawił już słupy pod sieć wysokiego napięcia od Chełmży do Gródka, tak, że jest nadzieja, że na wiosnę powiaty prąd czerpać będą z Gródka.

W sobotę po południu udała się wycieczka do Bydgoszczy, gdzie gościnnie przyjęta przez p. profesora Kulmatyckiego z Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego i przez p. radcę Bronikowskiego, naczelnika Inspekcji dróg wodnych zwiedziła przez niedzielę Instytut Rolniczy, wylęgarnię ryb, kanały bydgoskie ze śluzami, a po południu wyjechała do śluzy Brdy-Ujścia.

Uczestnicy zyskali ogromnie przez ową wycieczkę naukową i zabrali miłe wspomnienia z gościnnego przyjęcia.

Uczestnik.

—** **UZNANIE generała broni J. Hallera dla policji** Generał broni J. Haller ogłosił następującą odezwę: „Ostatnie najazdy band zbójeckich, w większej części poza granicami Rzeczypospolitej zorganizowanych, na teren Wschodniej Małopolski, mordujących funkcjonarjuszów policji państwowej i innych obywateli, rabujących i niszczących mienie polskie, postawiły policję państwową tej połaci kraju przed trudnem zadaniem. Chodziło bowiem nietylko o ochronę zagrożonego życia i mienia obywateli, chodziło w tym okresie także o to, aby akcje bandyckie wyborom do Sejmu i Senatu nie przeszkodziły i aby każdy obywatel mógł spokojnie iść do urny i wypełnić swój obowiązek wobec Rzeczypospolitej

Jako dowódca wojskowy we Wschodniej Małopolsce miałem sposobność obserwować pracę policji państwowej w tym trudnym okresie i jej współpracę z wojskiem. Wszędzie zauważyłem oddanie się służbie pełne poświęcenia, celowość w pracy i zupełną bezstronność. Schwytanie znacznej części bandytów i pokrzyżowanie ich planów, tak jak niezakłócony przebieg wyborów, jest wspólna zasługą policji państwowej i wojska.

Wszystkim komendantom i funkcjonarjuszom policji państwowej, którzy w tym trudnym okresie służbę we Wschodniej Małopolsce pełnili ,wyrażam moje uznanie i podziękowanie w imieniu wojska.

Tych funkcjonarjuszów policji państwowej, którzy w służbie dla Rzeczypospolitej padli ofiarą niecnych zamachów, zachowamy w trwałej i wiecznej pamięci."

Podpisano (—) Haller
generał broni i inspektor armji.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Pogłoski o uprowadzaniu dziewcząt bezpodstawne).** W ostatnich czasach zgłosiło się kilka osób do tutejszej policji, podając do protokułu o zniknięciu córek wzgl. służących, wyrażając przytem obawę, że dziewczęta te uprowadzone zostały przez handlarzy żywem towarem.

Energiczne dochodzenia toruńskiej policji śledczej wykazały, że dziewczęta te nietylko, że nie znajdują się w drodze do Rio de Janeiro lecz włóczą się z żołnierzami w Toruniu, 2 zaś inne znajdują się w „Dobrym Pasterzu".

Tak samo ostatni wypadek, w którym rzekomo usiłowano uprowadzić pewną służącą, zatrudnioną przy ulicy Mostowej wzgl. przy Czerwonej Drodze, okazuje się po dotychczasowem wyświetleniu, że napadnięta przedstawia cały wypadek bardzo romantycznie. Prawdopodobnie był to jakiś nietrzeźwy osobnik, który wymienioną zaczepiał.

—** **KOWALEWO. (Zagadkowy wypadek).** W ubiegły czwartek rano wybrał się konno do Kowalewa niejaki Franciszek Koliński z Orzechówka.

W godzinach popołudniowych wrócił koń bez jeźdźca do stajni, zaś o Kolińskim niema dotąd wieści.

Ponieważ zabrał ze sobą około 200 000 marek, należy przypuszczać, że padł ofiarą morderstwa.

—** CZERSK. Bazar na rzecz Towarzystwa św. Wincentego a Paulo i Czerwonego Krzyża przyniósł dotąd 2 miljony 300 000 marek czystego dochodu. Ponieważ wszystkich darów dotąd nie sprzedano suma ta się podniesie. Czersk zatem pod względem ofiarności innym miastom może służyć za wzór, co z całem uznaniem podnosimy.

—** SKÓRCZ. (Ofiarność polecenia godna). Miejscowy oddział Czerwonego Krzyża w Skórczu urządził kwestę domową na rzecz „Związku ociemniałych wojaków w Bydgoszczy", z której zebrano 77 300 marek. Powyższą sumę przekazano do Banku M. Stadthagen w Bydgoszczy.

Z całej Polski.

—** POZNAŃ. (Wzrost kosztów utrzymania). Komisja dla badania zmian kosztów utrzymania rodzin pracowniczych ustaliła w dniu 2 bm. iż koszta utrzymania rodzin pracowniczych w przemyśle i handlu w Poznaniu podwyższyły się w miesiącu listopadzie w stosunku do października rb. o 32,22 proc.

—** WARSZAWA. (Samobójstwo policjanta z nędzy.) We wtorek rano posterunkowy policji Władysław Trzaska przed wyjściem w patrol, w kancelarji posterunku w Radzyminie postawił pod brodę karabin i nacisnąwszy nogą na cyngiel, odebrał sobie życie. Przyczyną samobójstwa brak środków na utrzymanie rodziny. Najlepiej charakteryzuje to zostawiona przez denata kartka, którą napisał bezpośrednio przed dokonaniem samobójstwa. Kartka jest napisana niewyraźnie, widocznie w zdenerwowaniu i nie jest dokończona. Oto treść: „mam na utrzymaniu matkę wdowę i trzy siostry małoletnie wobec dzisiejszej drożyzny, a pensja, które otrzymuje, nie wystarcza nawet na skromne utrzymanie. Za komorne gospodarzowi jestem winien za pół roku i grozi mi, że usunie rodzinę z mieszkania..." Na tym notatka się urywa. Strzał był straszny w skutkach. Mózg wypłynął i z częścią czaszki rozprysnął się po kancelarji, obryzgawszy ściany i sufit Trzaska należał do bardzo sumiennych funkcjonarjuszów policji

Wybuch pocisku armatniego. W fabryce zwrotnic kolejowych i składu żelaza inż. Gliksmana przy ulicy Radzymińskiej 20 nastąpił wybuch z niewiadomej przyczyny, od leżącego na podwórzu pocisku armatniego. Odłamkami pocisku zostali poranieni dwaj robotnicy, zamieszkali przy fabryce: Franciszek Czyżewski i Nikodem Niedziewski, którzy pracowali przy rozrywaniu blachy żelaznej aparatem Henowym. Na tejże posesji znajduje się jeszcze kilkaset pocisków armatnich, kupionych w „Denacie", z których to jeden wybuchł, będąc prawdopodobnie jeszcze napełniony.

—** WŁOCŁAWEK. (Zabójstwo w kościele.) Sądzona była w miejscowym sądzie okręgowym głośna sprawa Antoniny Osmałkówny, która w dniu 15 listopada ub. r. zabiła swego amanta, niejakiego Wójtkowicza, w kościele parafjalnym w Kłotnie, w chwili gdy wracał od ołtarza ze swoją świeżo poślubioną małżonką.

Sprawę sądził sędzia Około-Kulak.

Sprawa trwała przez cały dzień. O godz. 7 i pół w. ogłoszony został wyrok, na mocy którego zabójczyni Osmałkówna, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, została skazana na rok więzienia, zamieniającego, dom poprawy. Zabójczyni został wliczony areszt, tudzież wliczono koszta sądowe 400 mk. Sprawa Osmałkówny przedstawia smutny obrazek ze stosunków polskiej wsi powojennej.

—** ŁĄK, pow. włocławski. (Odparty napad bandytów). Gospodarz wsi Zarzeńca, gm. Łąk pow. włocławskiego, Aleksander Zapieca sprzedał ziemię za 2 miljony marek. Pierwszej nocy po sprzedaży ziemi Zapiec usłyszał szmer za oknem i trzask łamanych ram okiennych. Domyśliwszy się o co chodzi, wziął siekierę i przyczaił się pod oknem. I gdy pierwszy z liczby 5-ciu uzbrojonych bandytów wsunął głowę przez okno, Zapiec uderzył w nią siekierą, powstało zamieszanie wśród bandytów, którzy też szybko zabrali rannego towarzysza i uciekli. Zapiec wszczął alarm, wszyscy sąsiedzi uzbroiwszy się w co kto mógł, udali się w pościg kierując się śladami krwi na białym śniegu. Jakoż wkrótce bandyci zostali dopędzeni i w pełnym komplecie w liczbie 5-ciu aresztowani. Ranny bandyta umieszczony został w szpitalu we Włocławku.

—** NOWOSIELEC. (Rabunek 40 miljonów marek). Onegdaj po północy zajechało przed dom Fedka Trusza, gospodarza w Nowosielcu, w pow. bobreckim, czterech bandytów a wtargnąwszy do wnętrza chaty, zażądało od brata gospodarza, Dymitra, który niedawno powrócił z Ameryki, wydania dolarów. Pod grozą rewolwerów Dymitryj Trusz wskazał im skrzynię, z której bandyci zabrali 2005 dolarów, 90 000 marek i wiele sztuk cennej garderoby, poczem odjechali saniami w kierunku lasu.

—** LWÓW. (Aresztowanie sprytnego oszusta-złodzieja). Od szeregu tygodni grasował po Lwowie sprytny oszust i złodziej, Władysław Wydrzyński, który, podając się fałszywie za technika, wkradał się do rozmaitych domów, dopuszczał się szeregu oszustw i kradzieży. Między innemi na szkodę Henryki Kocurkowej, zamieszkałej przy ulicy Śnieżnej nr. 5 skradł biżuterję, przedstawiającą wartość 7 miljonów marek. Gdy policja poczęła za nim śledzić — Wydrzyński widząc, że grunt lwowski poczyna się pod nim palić — wyjechał ze Lwowa i wypłynął w Borszczowie, gdzie został aresztowany.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

PRZEMYSŁ

— **Zjazd przedstawicieli przemysłu zapałczanego.** W dn. 1 grudnia odbył się zjazd przedstawicieli przemysłu zapałczanego ze wszystkich dzielnic Polski. Debatowano nad koniecznością wprowadzenia niezwłocznego zakazu wywozu zagranicę drzewa osikowego.

Wskutek silnego eksportu cały szereg fabryk zmuszony był już dotychczas wielokrotnie zawiesić swoje czynności, a dalsze trwanie obecnego stanu rzeczy niewątpliwie doprowadziłby musiało do kompletnej ruiny przemysłu zapałczanego.

Odpowiednio zredagowany wniosek w tej sprawie został przesłany do min. roln. i dóbr państw.

HANDEL.

— **Polityka przywozowo-wywozowa.** Sfery gospodarcze, zrzeszone w centralnym Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, przesłały radzie handlowo-przemysłowej przy ministerjum przemysłu i handlu swe postulaty w dziedzinie polityki przywozowo-wywozowej.

W zakresie polityki wywozowej sfery gospodarcze stoją, ze względu na potrzebę poprawy bilansów handlowego i płatniczego i związany z nią kurs marki papierowej, na zasadniczem stanowisku liberalizmu. Zakazy wywozu, mogące obejmować jedynie surowce, konsumowane w kraju, których produkcja w chwili bieżącej nie może być zwiększona, oraz środki żywności, których brak na rynku wewnętrznym wywołałby niewątpliwie ujemne skutki społeczne i gospodarczę, stosowane być winny na pewien okres, w zasadzie absolutnie. O ile zasada ta nie da się utrzymać, naprzykład w zakresie wywozu żywności, sfery gospodarcze uznają potrzebę reglementacji w drodze pozwoleń na wywóz, udzielanych większym organizacjom społeczno-gospodarczym w ramach kontyngentu.

Pozatem postulatem sfer gospodarczych jest uregulowanie wywozu przez zmienne opłaty wywozowe, przelewając na rzecz skarbu część zysku eksportera.

W sprawie transportu dezyderatem centralnego polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów jest ujednostajnienie kolejności tych samych towarów, niezależnie od tego, czy są one wywożone za granicę, czy też przeznaczone dla konsumcji wewnętrznej.

Co do polityki przywozowej, to, wobec istniejącej koncepcji automatycznych mnożników, regulowanych bądź w zależności od ceny rynkowej towaru, bądź od różnicy kursowej pieniądza papierowego od złota, centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, wypowiada się za drugą metodą, gdyż przy pierwszej, wobec długiej procedury, opóźnione zarządzenie traciłoby wszelką rację bytu.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— **Jastrzębski—Fajans—Dryfus i Ska.** „Gazeta Warszawska" pisze: Po dłuższych pertraktacjach, prowadzonych przez wiceministra skarbu p. Fajansa z przedstawicielem żydowskiej firmy bankierskiej Paryża „Daniel Dreyfus i Ska", b. minister Jastrzębski podpisał z tą firmą umowę, dającą jej na niesłychanie dogodnych warunkach, monopol sprzedaży pożyczki złotej na Francję, Belgję i Szwajcarję. Kurs jest określony w zasadzie ten sam, co przy sprzedaży wewnętrznej, ale — na koszty przyznane zostały Dreyfusom 10 proc. prowizji, gdy nasze banki otrzymują tylko 1 procent Podobno ministerjum spraw zagranicznych o tych pertraktacjach dowiedziało się dopiero po podpisaniu; widocznie pp. Jastrzębski i Fajans obawiali się, że nawet nasze ministerjum spraw zagranicznych przeciwko tego rodzaju transakcjom zaprotestuje, choćby ze względów przyzwoitości wobec świata.

Zagranica.

— **Katastrofa rolna w Rosji.** Rząd sowiecki, jak donoszą „Poslednija Nowosti", wysłucha sprawozdania komitetu gospodarstwa ludowego, który przedstawił katastrofalny stan zasiewów w Rosji.

Obszar oziminny tej jesieni zmniejszył się o 10—15 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym i o 40 procent w porównaniu z obszarem przedwojennym. Na zasiewy wiosenne brakuje 600 miljonów ziarna. Warunki transportowe zaś pozwolę dostarczyć na czas tylko połowę tej ilości. Nawet tam, gdzie ziarno dostarczą w dostatecznej ilości, chłopi nie będą mogli obsiać gruntów z braku koni. Na Ukrainie w tym roku orano ludźmi. W innych miejscowościach kopano ziemię łopatami i motykami.

Narkomziem proponuje wobec tego oddać gospodarstwa sowieckie w dzierżawę cudzoziemcom, z warunkiem, że wypłacą rządowi 25 procent urodzaju w naturze. Prócz tego urząd ten żądał natychmiastowego nabycia 100 000 szt bydła zagranicą. Trocki zaproponował oddać sowchozy oddziałom jazdy i artylerji, które je uprawią przy pomocy swych koni. Postanowiono projekt ten bliżej rozpatrzyć.

Nie żałuj pieniędzy,
Jeśli Polska w biedzie,
niechaj nie zna nędzy,
nie żałuj pieniędzy.

Pośpieszaj czemprędzej,
abyś był na przedzie,
nie żałuj pieniędzy,
jeśli Polska w biedzie.

*

— **DROŻYZNA** — wołasz, a nie pomyślisz, jak jej zaradzić. Rada jest tylko jedna — nabyć **ZŁOTĄ POŻYCZKĘ.** Przez to wzmocnisz skarb państwa i zapobiegniesz dalszemu spadkowi marki, a i sam zrobisz doskonały interes.

—(rt) **Baczność Sokoli!** Ćwiczenia sokole odbywają się jak następuje: Oddział żeński we wtorki i czwartki w gimn. żeńskim przy ul. Groblowej, dla młodzieży od godz. 6—7, druhny od 7—9. — Oddział męski we wtorki i piątki w szkole przy ul. Brackiej, dla młodzieży od godz. 6—7,30, druhowie od 8—10. — Wzywa się do licznego i punktualnego uczęszczania na powyższe ćwiczenia. — Nowi kandydaci mogą się zgłosić na każdej lekcji.

Czołem! J. Ponczek, naczelnik.

Rozmaitości.

× **W pogoni za potworami morskiemi.** Angielski myśliwy, Mitchelle-Hedges opowiada w jednem z pism angielskich o polowaniu nna olbrzymie raje, zwane smokami morskimi, polowaniu, które nazywa najpiękniejszym sportem na świecie. Przygodę, którą miał podczas polowania na te potwory na wybrzeżach Jamaiki, pewno nie każdy do najpiękniejszych zaliczy. Smoki morskie ważą prawię trzy ćwiercie tony, a uzbrojone są w długi, biczowaty ogon, którego koniec ostry jest jak igła i zaopatrzony w aparat trujący z kolców i gruczołów. Uderzenie tym ogonem zabija człowieka w przeciągu 5 minut. W małem czołnie z doświadczonym krajowcem rusza się na polowanie. Jednego poranku — opowiada Mitchelle-Hedges — zaplątał się taki potwór w naszą wędkę i niedługo mieliśmy go obok łodzi, wzburzającego wodę ogonem w niesłychany sposób. Staraliśmy się zabić go wielk. kawałem drewna, ale usiłowania nasze były długi czas daremne, aż w końcu smok leżał nieruchomy. Przywiązaliśmy potwora do łodzi, przeciągnąwszy mu sznur przez nozdrza, ale i to nie było zadaniem łatwem. Podczas naszych usiłowań raja znów się ocuciła i wiła się w tak szalonych poskokach, że o mało nie wywróciła łodzi. Gdyby była jednego z nas uderzyła ogonem, byłoby już po nas. Trzeba więc było porzucić linę i zdobycz i uciekać. O nadzwyczajnej sile żywotnej tych zwierząt miałem sposobność przekonać się innym razem, kiedy to, pomimo czterech kul w głowie, 20 cięć nożem i ciężkich kloców, przywiązanych do pyska i ogona, raja, leżąca na piasku, biła wciąż ogonem i kłapała szczękami.

× **JAK UCIEKAŁ ZDETRONIZOWANY SUŁTAN.** Już to obecna era obchodzi się po macoszemu z ukoronowanemi głowami. Zmiotły z powierzchni carat, Karola Habsburga, Wilhelma II., króla greckiego, a teraz sułtana.

Niniejszem opiszę łaskawym czytelnikom, jak zmykał sułtan Mehmed VI.

Dwa tygodnie przedtem przepowiadały pisma francuskie i angielskie, że Mehmed „zwieje", nie wierzono temu jednak. Wizyty jenerała Haringtona, komendanta wojsk aljanckich w Konstantynopolu w Jildiskwiku miały zupełnie inny cel, jak przygotowanie ucieczki, której nie spodziewano się tak prędko. Dopiero 15 listopada, gdy się rozeszła wieść, że zgromadzenie narodowe w Angorze chce postawić sułtana w stan oskarżenia, polecił Mehmed przez zaufanego swego przyjaciela, kapitana Ziki-beja powiadomić o tem postanowieniu misję angielską.

Generał Harington zażądał pisemnego polecenia, które otrzymał następnego rana. Prośba o opiekę angielską nosiła podpis: „Mehmed, kalif wiernych". W pałacu sułtana trzy tylko osoby wiedziały o tym planie. Dnia 16 listopada pakowała służba pałacowa olbrzymie kufry — w nich kosztowności i suknie, lecz i to nie dziwiło nikogo, bo już poprzednio kazał sułtan wyprzątać swe apartamenty. Po południu obwieścił sekretarz sułtana zarządowi pałacowemu, że władca przebędzie noc w pałacu Merassin Jildis-kiosku. W dependencie tym mieszkali zazwyczaj obcy suwerenowie i książęta. Przypuszczano, że sułtan lęka się u siebie jakiego spisku i uporządkowano szybko odnośne ubikacje. O godzinie 9 wieczorem udał się sułtan do pałacu Merassin ze synem swym, sześcioletnim księciem Erthogrul, podkomorzym, generałem Omer Yaver-baszą, lekarzem przybocznym, kapitanem Ziki, pierwszym i drugim mussahibem, cyrulikiem i dwoma eunuchami. Całe to grono o 6-tej rano opuściło pałac. Teraz chodziło, by niepostrzeżenie dotrzeć do bramy Malty, jedynej z 18 bram, która się otwarła dla sułtana, gdyż klucze wszystkich innych były w ręku nowych władców Konstantynopola, z wyjątkiem tego jedynego klucza, który od roku miał w przechowaniu eunuch pałacowy. W cieniach poranku dotarł sułtan ze swą świtą o godzinie 6-tej do bramy, auta obładowano kuframi i w największym pośpiechu odwieziono 10 tych ludzi do pałacu Dolma-Baghtsche, białego cudu nad brzegiem Bosforu. Tu czekał na nich generał Harington, który odprowadził ich na pokład przygotowanego angielskiego statku wojennego Malaya. Okręt ruszył zaraz.

W Jildis — pałacu nikt nic nie zauważył. O pierwszej jeszcze w nocy zaraportował szef policji Refet-basza, któremu poruczono strzedz sułtana, że spokój i wszystko śpi w pałacu. Dopiero o godzinie 4 rano, gdy oficerowie Refet-baszy, którzy się chcieli dostać do sułtana, znaleźli klatkę pustą, zaczęto przeszukiwać cały pałac, nie szczędząc nawet — co niesłychane w Orjencie — apartamentów kobiecych. Te rozpłakały się na widok oficerów i sądziły, że chcą je uwięzić. Gdy je powiadomiono o ucieczce małżonka, nie chciały wierzyć, bo żadna z nich, nawet przed trzema miesiącami podniesiona do godności żony sułtany, 17-letnia ulubienica sułtana, córka ogrodnika pałacowego nie była wtajemniczona. Pokazało się przytem, że sułtan był dość wstrzemięźliwy — miał tylko cztery żony. Lotem błyskawicy rozeszła się wieść o ucieczce, a gdy podniosły się obawy, że zdetronizowany sułtan mógł zabrać ze sobą insygnia kalifatu, w pawilonie starego seraju przechowywane relikwie proroka: loki i włosy z brody Mahometa, jego płaszcz, sztandar, łuk i miecz, poruczono zaraz komisji śledztwo i wieczorem powiadomiono oficjalnie wiernych, że z relikwi nie brak żadnej. Sułtan zabrał ze sobą tylko swoje klejnoty, kosztowności, bogatą swą garderobę, ordery i dekoracje.

×**SUROWICA PRAWDY.** Prasa amerykańska niedawno rozgłosiła wieść, że wynaleziona została surowica prawdy. Człowiek, któremu zastrzykną odpowiednią dawkę tej surowicy, wezwany przypuśćmy, na świadka sądowego, jest tak „uodporniony" przeciw kłamstwu, że może mówić jedynie szczerę prawdę. Wieść brzmiała tak fantastycznie, że nawet w Ameryce, w krainie wszelkich „niemożliwości", przyjęto ją ze sceptyzmem i niewiele się nią zajmowano.

A jednakże okazuje się, że wieści o tej nowej surowicy tak zupełnie między bajki włożyć nie można. Medyczne naukowe pismo angielskie „Lancet" oraz „Teqas State Journal Medicine" stwierdzają, że pewien lekarz amerykański proponował stosowanie środków znieczulających, celem wprowadzenia danego osobnika w stan półświadomości; pod wpływem zastrzyknięcia narkotyków, osobnik ów traci jakoby tę władzę pamięci, która skłania go do mówienia kłamstw.

Głównym składnikiem tego środka ma być skopolamina, używana zazwyczaj do wprowadzenia pacjenta w stan półsnu. Lekarz amerykański zapewnia, że przeprowadził odpowiednie doświadczenia z dobrym skutkiem.

Wśród dziennikarzy amerykańskich powstał, pod wpływem artykułów wspomnianych pism fachowych lekki popłoch. Bo nuż jaki redaktor wpadnie na myśl zastrzyknięcia surowicy prawdy współpracownikowi, którego wysyła na poważne interview polityczne?..

× **TURECKI KODEKS MAŁŻEŃSKI.** Turcy, którzy strasznie wykrwawili w latach wojny, do odbudowy swego państwa potrzebują przedewszystkiem ludzi, zrozumiałe więc, że związek narodowy młodoturków zajmuje się poważnie problemem małżeńskim, Zaprowadzono ostry obowiązek żenienia się i uważa się małżeństwo za czyn od którego nie wolno uchylić się nikomu bez ważnych powodów. Najwcześniej wolno się żenić w osiemnastym roku. Tych zaś, którzy dobrowolnie nie żenili by się do 25-go roku, zmusza do tego państwo. Ktoby się wykręcał chorobą, musi się podać badaniu lekarza wyznaczonego przez rząd. Jeśli klijent wykaże się „niezdolnym", dostaje poświadczenie, które go zwalnia z tego obowiązku. Jeśli są jednak widoki, że może jeszcze być zdolnym, to leczą takiego aspiranta z ramienia rządu aż do uzdolnienia. Ktoby się bez powodu wzbraniał żenić, zostaje pozbawiony wszelkich praw obywatelskich i musi oddawać czwartą część swych dochodów na wyprawę dla biednych, chcących się żenić. Turecki kawaler staje się więc osobnikiem wyjętym z pod praw i tylko bardzo bogaci ludzie, którzy rezygnują raz na zawsze z wszelkich państwowych posad, mogą sobie na ten zbytek pozwolić. Lecz troska tureckiego państwa sięga jeszcze dalej. Mężowi nie wolno wybrać się w podróż bez żony, bez zezwolenia władz. Wdowiec musi, rzecz prosta, żenić się powtórnie i dopiero, gdy dosięgnie 60-ciu lat zostawiają mu do wyboru: żenić się jeszcze raz lub łożyć na wychowanie kilku sierót.

W tym surowym obowiązku żenienia się, jeden jest tylko wyjątek. Artykuł 13-ty powiada: Studenci, aż do skończenia studjów wolni są od obowiązku żeniaczki.

Kawalerowi wolno więc chyba zostać zaśniedziałym uczonym — wieść zamszony żywot.

I u nas — wszystkie zapewne panny przyjęłyby z entuzjazmem turecki kodeks małżeński. Nieprawdaż?

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

Kino Korso | **8^13 Od piątku, dnia 8 bm. 8^13** ogromny film kryminalny | !!!! Wzruszający nerwy !!!! Kapela Meschkego.

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Tegoroczny targ gwiazdkowy odbędzie się od 20 do 24 grudnia rb. przemysłowcy, którzy mają zamiar ustawić straganу na rynku winni się zgłosić celem przydzielenia miejsca w I Komisarjacie, Ratusz I.

Grudziądz, dnia 3 grudnia 1922 r.

Prezydent miasta.

(—) Włodek. 3772

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 617 skreślono dziś firmę „Loewenstein & Wehner Grudziądz właściciel Juljusz Loewenstein.

Grudziądz, dnia 15 listopada 1922 r. 3779

Sąd powiatowy.

Przetarg ustny.

Rejonowy Zakład Gospodarczy w Grudziądzu przy ulicy Prowiantowej sprzeda w drodze publicznego ustnego przetargu:

1. **21.145 kg. wytłoków buraczanych nadających się na paszę dla bydła.**
2. **22.919 kg. jarzyny suszonej.**

Reflektanci zechcą składać należycie ostemplowane oferty do Rejonowej Komisji Zakupów przy Kierownictwie Rejonu Intendentury Grudziądz w zalakowanych kopertach z napisem „Kupno wytłoków i jarzyny suszonej" podając ilość i cenę. 3776

Przy składaniu ofert złożą reflektanci w Komisji Gospodarczej Rejonowej Zakładu Gospodarczego, wadjum wysokości 50 000 mk.

Przetarg i otwarcie ofert odbędzie się dnia 16. XII. b. r. o godzinie 10-tej rano.

Wytłoki i jarzynę suszoną można oglądać codziennie od godziny 8-mej do godziny 12-tej w magazynie Rejonowego Zakładu Gospodarczego w Grudziądzu przy ulicy Prowiantowej.

Kierownik Rejonowego Zakładu Gosp.

Zabawki dla dzieci

4700

konie na biegunach, taczki wózki itd. poleca wsitanlej. Dla zakładów zniżka. Mieszkanie prywatne. Jan Lipecki, Forteczna 3, II ptr.

Baczność!

Zawiadamiamy niniejszem, że na mocy uchwały walnego zebrania, z dnia 18. 9. 22 r. Stowarzyszenie nasze **zlikwidowane.** Wierzyciel naszych wzywamy by swe pretensje niezwłocznie zgłosić zechcieli.

Towarzystwo zakupu i sprzedaży towarów związku obeżystów dla Grudziądza i okolicy T. z o. p. 3778

May. Franke. Sikorski. Semrau. Zeblin.

Bank Ludowy

Sp. z odpowiedzialnością nieograniczoną **Założony w r. 1890.**

Grudziądz, Józefa Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki i oszczędn. i oprocentywuje według umowy. Zakupuje waluty zagran. złote srebrne i papierowe

SKŁAD TOWARÓW

kolonialnych, drogeryjnych, artykułów toaletowych, mydeł, perfumerji i t. p.,

ładnie urządzony w centrum miasta Grudziądza przy ożywionej ulicy w dobrem położeniu, jest z powodu przejęcia innego interesu tej branży w Wielkopolsce, korzystnie wraz z towarami do sprzedania. Gdzie? wskaże ekspedycja Głosu Pomorskiego. 4692

Panienkę, siłę pomocnicza

poszukuje natychmiast

Apteka pod Gwiazda

Chełmińska nr. 26. 4681

Baczność Rolnicy!

Nakładem „Drukarni Pomorskiej" wyszedł podręcznik książkowości rolniczej

pod tytułem

Rachunki Rolnika-Praktyka

napisany przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-ekonomicznych.

Każdy po przeczytaniu tej książki będzie w możności samodzielnie prowadzić rachunkowość w gospodarstwach wielkich, średnich i małych :-: Metoda nader przystępna :-: Dziełko to, jedyne w naszej literaturze rolniczej, zawierające całokształt rachunkowości gospodarczej, powinno znaleźć się w rękach każdego gospodarza rolnego, urzędnika gospodarczego, elewa, słuchacza szkoły rolniczej i każdego, kto się rachunkowością :-: :-: interesuje :-: :-:

Przy natychmiastowem zamówieniu cena 2500.— marek

Spis rzeczy wysyła się na żądanie. Zamówienia prosimy nadsyłać pod adresem

Drukarnia Pomorska T. A. w GRUDZIĄDZU (Pomorze)

Wydział Wydawniczy

Bank Powiatowy

Tel. 981. Grudziądz Tel. 981.

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3408

Poszukujemy od zaraz **do naszego Oddziału w Gdańsku**

książkowej i stenotypistki

znającej język polski i niemiecki oraz do Oddziału w Grudziądzu

uczenicy biurowej

Zgłoszenia prosimy skierować pod 4702

Alimentarja T. z o. p., Grudziądz, 3. Maja 8

Najuporczywszy 3384A **ból głowy i migrenę** usuwają proszki z kogutkiem **„MIGRENO NERWOSIN"** sprzedaje wszystkie apteki i drogerje HURT. Umbreit & Co, Poznań

Zaginął damski złoty zegarek ze złotą bransoletką

w drodze z gimnazjum klasycznego (ul. Mickiewicza) do hotelu pod Lwem (Trzeciego Maja). — Uczciwy znalazca wartościową i pamiątkową zgubę zechce ją oddać za bardzo wysokiem wynagrodzeniem do Ekspedycji Głosu Pomorskiego.

Baczność! Baczność!

Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

każdego rodzaju jako i **szyny, żelazo lane i kute, metale, szmaty, papier i szkło** kupuje i płaci ceny najwyższe.

KABATEK, Grudziądz

2133 Plac 23 Stycznia. Telefon 92

Otto Walker

Jubiler ze Szwajcarji.

Grudziądz. Józefa Wybickiego 17/19

Pracownia dzieł artystyczn. oraz wszelkich wyrobów nowoczesnych Warsztat reparacyjny i rytowniczy. 2006a

Zakład otwarty od godz. 10—1 i 3—6

Przydzielono nam pewną ilość

Kainitu

i

soli potasowej

które oferujemy naszym Członkom, Kółkom Rolniczym i Stowarzyszeniom wzgl. I stytucjom Rolniczym po korzystnych cenach, z costawą w grudniu r. b.

Zamówienie prosimy kierować pod adresem 3729

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe

Sp. z ogr. odp.

TORUŃ, Prosta 18/20.

Telefon 455. — Adr. tel. Pomorskarola lub do naszych filji **w Pelplinie i Nowemmieście.**

Sprzedaże

WILK

7-mio miesięczny raso wy do sprzedania z powodu wyjazdu. 4698

Tuszewska Grobla 18 parter. Wiśniewski.

Na sprzedaż: 4697 **urządzenie składowe i kanapka**

Kościelna 27/29 parter.

Złoto i srebro! kupuje i płaci najwyższe ceny na wyrób obrączek ślubnych i nakrycia stołowego **Otto Walker, Zakład Jubiler. ki** Józ. Wybickiego 17/19 2132a

Lisi garnitur i frak do sprzedania. 4695 **Zieliński,** ulica Nadgórna nr. 4

Kuchenne meble na sprzedaż. 4703 Groblowa 44 I ptr.

Z powodu wyjazdu sprzedaje się **łóżka, szafy, stoły, krzesła** i inne drobiazg 4706 Tuszewska Grobla 16 I piętro.

Łóżko z materacem i palto na sprzedaż. 4696 Plac Pramowy 2.

Magiel

na sprzedaż. 4691 Lipowa 41.

Cygara z banderolą

Objekt 15 miljonów, potrzebujący natychmiast gotówki sprzedam z ustępstwem 40% od cen obecnych. — Gatunki wszystkie, towar wyborowy. — Oferty. Biuro ogłoszeń „PAR" Bydgoszcz, Dworcowa 18, dla „Cygara". 3775

Posady

Poszukuje się zaraz

korespondentki

polsko-niemieckiej, która na maszynie pisze. Zgłosz. do Eksp. Głosu Pom. pod nr. 3773.

Bieralistka-maszynistka z roczną prakt. poszukuje

POSADY

Oferty do Ekspedycji „Głosu Pomorskiego" pod nr 4699.

Techniczka

oraz złote i kaucz. prace **szuka posady.**

Łaskawe zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 4664.

Mieszkania

2 umeblow. pokoje dla panów do wynaj. Tamże 4704

piec gazowy

na sprzedaż. Forteczna 6 II p. na pr.

Pokoju umebl.

z osobnem wejściem poszukuje się do wynajęcia. — **Zgłoszenia** do Eksped. Głosu Pomorskiego pod nr. 4707.

Poszukuje się większego

pokoju

bez mebli w środku miasta do urządzenia biura lekarskiego. — Zgłosz. do Ekspedycji Głosu Pomorsk. pod nr. 3774.

Zguby

Zgubiono **papiery wojskowe** na nazwisko 4693 **Józef Rahemus.** Zwrócić Lipowa nr. 34.

Zaginął pies (wilk owczarz), 8 miesięczny, żółtawy, grzbiet ciemny, pod pyskiem czarny, wabi się „Troll". Łaskawy znalazca zechce zwrócić pod adresem sędzia Chmielewski, Słowackiego 2 — gdzie otrzyma wynagrodz. 20.000 mk. 4701

Różne

Dr Alfred Pollak lekarz-weteryn.

Grudziądz, 3749A Ogrodowa 11. Tel. 319.

Strojenie fortepianów lepszych instrumentów wykonuje fachmistrz **W. Bienert,** przybywający w tych dniach do Grudziądza. Zgł. przyjm. p. Rutkowska, skład muzyk. Słowackiego 5. 4705

Oświadczenie.

Na nadzwyczajnem zebraniu Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu w dniu 2 grudnia 1922 r. uchwalono przez niżej podpisanych podać do publicznej wiadomości w sprawie kupieckiej kalkulacji cen co następuje:

Towarzystwo nie przesądza wyników śledztwa u firm polskich, zarządzonych w związku z tą właśnie kalkulacją i rozróżnia doskonale rozmyślne przetrzymywanie towarów w celach spekulacyjnych, od kalkulacji cen przy normalnym biegu interesu na podstawie ceny rynkowej, czyli istotnej wartości wzgl. zakupu u źródła produkcji lub źródła dostawy. Towarzystwo nie staje w obronie tych, którym śledztwo wykazało przestępstwo przetrzymywania artykułów codziennego użytku z umyślną dla konsumenta szkodą, natomiast stwierdza, **że kwestja kalkulacji, dostosowanej do nowego zakupu jest obecnie wobec ciągle obniżającej się wartości naszego pieniądza kwestją bytu lub niebytu uczciwego handlu polsko-chrześcijańskiego.**

Nie można w obecnych warunkach zgoła odmiennych stosować w tym względzie ustawy pruskiej, stworzonej w czasie wojny, a więc w czasie przymusowego stałego kursu pieniądza, umożliwiającego kompletowanie sprzedanego towaru bez jakichkolwiek trudności — w okresie braku towaru i jego reglementacji. Kupiec bowiem, stosując się dziś do tej ustawy, stale wyprzedawałby się i nie mogąc za sprzedaną ilość wobec podrożenia u źródła produkcji nabyć takiej samej ilości towaru, pozbyłby się stopniowo całkowitego kapitału obrotowego, co doprowadziłoby do ruiny handlu. Zburzenie zaś w ten sposób placówek polskich nie leży chyba w interesie ani konsumenta ani państwa, **którego głównymi podatnikami jest właśnie kupiectwo.** Utrzymanie pierwotnego kapitału obrotowego nie co do **ilości** marek lecz co do **wartości** towaru musi być kardynalnym postulatem uczciwego handlu — wszystkie inne drogi prowadzą do handlu pokątnego i paskarstwa przez niepowołane elementy. Utrzymanie stanu posiadania w żywotnem przedsiębiorstwie handlowem nie jest zarobkiem. Zarobkiem nazywamy pewien **przyrost** wartości posiadanej a jeżeli ten **przyrost** jest zbyt wysoki dopiero wtenczas można mówić o lichwie. Ceny dyktują: kopalnie węgla, rafinerje nafty, fabrykanci i rolnicy jako źródła produkcji a wreszcie rząd przez podnoszenie podatków konsumcyjnych (ostatnio cukier, zapałki, papierosy i t. d.) — kupiec w roli pośrednika prawie niema wpływu na cenę rynkową. Należy przytem zwrócić uwagę, że właśnie niemiecka ustawa powyższa obowiązywała tak producentów jak i kupców, przeto mogła wpływać na cenę rynkową, gdyż obie strony działały w obrębie jej wpływu. Dziś zmieniły się stosunki o tyle, że kupiec zamieszkały w b. dzielnicy pruskiej sprowadza albo towar z zagranicy za obce waluty albo od fabrykantów z dzielnic, gdzie ustawa nie obowiązuje.

Musimy wreszcie zrozumieć, że **głównym i decydującym powodem drożyzny jest spadek marki polskiej.** Fala nowych emisyj miljardów marek polskich spowodowała obniżenie istotnej wartości marki i co zatem idzie podrożenie wartości stałych czyli towaru. Łatwo to obliczyć, bo od lipca spadek marki wynosił ca **300%**, o tyle wzrosła drożyzna. Jedynie **miernik stały** i nieruchomy tak w świadczeniach na rzecz państwa jak w stosunku do pracobiorców sprowadzi stabilizację marki, co przyczyni się do powstrzymania drożyzny. **Kupiectwo polskie oświadcza, że musi kalkulować na podstawie ceny rynkowej czyli istotnej wartości i od tego sposobu kalkulacji żadną miarą odstąpić nie może,** jeżeli ma nadal sprowadzać towar, który jest coraz droższy.

Kupiec polski jeżeli w tych dzisiejszych trudnych warunkach wierny jest swej placówce i nie opuszcza rąk bezradnie, to dla tego jedynie, że wierzy w przyszłość kraju i żywi nadzieję, że dobrze pojęty program odrodzenia gospodarczego państwa i wprowadzenie jego w czyn, wybawi nas z obecnego chaosu. Kupiec jako pośrednik między wytwórcą a konsumentem odczuwa fatalne skutki drożyzny niemniej od spożywcy, stąd też usiłowania powstrzymania drożyzny środkami sztucznemi, kosztem i tak już nadwątlonej siły kupiectwa, musi go napawać troską nietylko o byt własny, ale o byt i przyszłość i handlu polskiego. Ta okoliczność zniewoliła nasdo niniejszego oświadczenia.

Apelujemy więc do wszystkich warstw, aby zechciały bez uprzedzenia zbadać zajęte przez nas stanowisko i wydać sąd objektywny.

GRUDZIĄDZ, 6-go grudnia 1922 r.

Towarzystwo Kupców Samodzielnych.

Antoniewicz Franciszek ***Andrzejewski Wacław,*** *Dyrektor Banku Sp. Zarobkowych* ***Buch Franciszek*** ***Brodka*** ***Bieliński Leonard*** ***Domachowski*** ***Derdowski*** ***Dąbrowski Wiktor*** ***Dąbrowski Feliks*** ***Dunker Ludwik*** ***Fröhlich,*** *Dyr. Banku Mieszcz. Polsk.* ***Golembiewski Leon*** ***Gończ Stefan*** ***Gończ Franciszke*** ***Górski Antoni*** ***Günther*** ***Hanczewski Edmund*** ***Heinke Wacław*** ***Jakubowski Piotr*** ***Jeliński Franciszek*** ***Joachimczyk Teofil*** ***Jurek Władysław,*** *Dyrektor fabr. cygar „Adama“* ***Jabłoński Tomasz*** ***Kalamajski Józef*** ***Karolewicz Feliks*** ***Kowalczyk Stanisław*** ***Korzeniewski Adam*** ***Korzeniewski Wacław*** ***Kowalski Zygmunt*** ***Klimek Damazy*** ***Kruszona Franciszek*** ***Krajniewski Bernard*** ***Kitowski Józef*** ***Kruszewski Wiktor*** ***Kulerski Władysław*** ***Krzywiński Leon*** ***Kowalski A.*** ***Kotliński Hipolit*** ***Kucharski Walenty*** ***Kołodziejczak Florjan*** ***Kosznicki Alojzy*** ***Kozankiewicz,*** *Dyr. Banku Kredytowego* ***Lange Edmund*** ***Lange Józef*** ***Lemański Zygmunt*** ***Lutobarski Władysław*** ***Łotysz,*** *inżynier* ***Marciniak,*** *sekr. firmy Herzfeld i Viktorius* ***Mazur Józef*** ***Mikulski Jan*** ***Marchlewski Tadeusz*** ***Moddelsee Alfred*** ***Murawski Bronisław*** ***Marciniak,*** *sekr. firmy Herzfeld i Viktorius* ***Neumann Antoni*** ***Nowakowski Władysław*** ***Powałowski*** ***Waligórski*** *Wicedyr. Drukarni Pom.* ***Podwojski Kazimierz*** ***Pardon Sylwester*** ***Piszkalski Bronisław,*** ***Rychter Leon*** ***Ruchniewicz Alojzy*** ***Ruciński Franciszek.*** ***Rzoska Leon*** ***Rożeński Stanisław*** ***Rost Stanisław*** ***Rychwalski Marjan, właśc. „Alimentarji“*** ***Samoliński Władysław,*** *Dyrektor Poznanskiego Banku Ubezpieczeń* ***Sikorski Franciszek,*** ***Sikorski Leon*** ***Sporny Władysław*** ***Strzyżewicz Bernard*** ***Szczerbicki Alojzy.*** ***Szmelter Franciszek*** ***Szymczak Piotr*** ***Szalecki Kajetan*** ***Szubert Stanisław*** ***Stanek,*** *Dyr. Pom Zakl. Ceramiczn.* ***Święłochowski Czesław,*** ***Tynecki Jan*** ***Trocha Stanisław*** ***Witkowski Paweł*** ***Wawrzyniak Stefan*** ***Wojciechowski Józef,*** *Dyr. Banku* ***Wolski Kazimierz,*** *Dyr. Pom. Tow. Chem. „Pomerania“* ***Wójciński,*** *Dyr. Banku Dyskontowego* ***Żmijewski Ignacy*** ***Jan Zawacki.***